Nr 240 **Dnia 16 września.** **Niedziela.** **Dnia 4 (16) września 1883 r.**

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, **wieczornego** k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 k.
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 [illegible], każdy następny raz 1½ k[illegible]
Przewodnik a[illegible]: za 1 wiersz rocznie rs. 3[illegible]. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Cyprjana B. i Eufemii.
Poniedziałek: 5-u ran św. Franciszka.
Wtorek: Józefa z Kopertynu.
Środa: Januarjusza B. M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 36.
Zachód „ „ 6 „ 12.
Długość dnia godzin 12 minut 36.
Ubyło „ „ 4 „ 05.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom Ant. Stępkowskiego.

Czwartek: Eustachjusza Męcz.
Piątek: Mateusza Apostoła i Ewang.
Sobota: Maurycego Męcz.
Niedziela: Ładysława i Tekli P. M.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr wielki: „Pan Twardowski".—Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Pan Benet" i „Rozwiedźmy się".—Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Życie paryzkie". (Godz. 7 i pół wieczorem).

„Słowo honoru."

Nierzadko spotyka się ludzi, którzy dają najświętsze „słowo honoru" wtedy, gdy kłamią lub przesadzają. Oswoiwszy się z tym rysem psychologicznym jednostki można wiedzieć zawsze, kiedy bądźto interes, bądź przywyknienie, będące drugą naturą, unosi ją po za widnokrąg prawdy. Dopóki nie wezwie na pomoc „honoru" lub „sumienia", można jej wierzyć. Jak tylko owo złowrogie zaklęcie pojawi się na ustach, nie potrzeba się łudzić dalej—kłamie...

To doświadczenie z potocznego życia jednostek sprawdza się z matematyczną ścisłością, na szerokich obszarach życia politycznego. Z tą tylko różnicą, że w życiu osób prywatnych ubiera się kłamstwo w majestat prawdy dla interesu jednostkowego, tam zaś „słowo honoru", przyobleczone w formę półurzędowego *dementi*, służy do oszukania zbiorowej opinji publicznej, do pozbycia się kontroli parlamentów i narodów, do wykolejenia zdrowego sądu całych społeczeństw.

Przy końcu naszego stulecia opinja publiczna, przy pomocy zwłaszcza wszechobecnej prasy, przenika w najskrytsze krużganki wielkiej pracowni politycznej; dyplomacja bywa częstokroć w rozpaczy, czując się na każdym kroku śledzoną, podejrzywaną przedwczesnemi odkryciami krzyżowaną... Są to ciche boleści dyplomatów, z któremi nie zwierzają się przed tłumem, aby w ich oczach „nie stracić kontenansu", ale, które niejednem głuchem westchnieniem obiją się o ściany gabinetów.

Nienajmniej ciekawą książkę napisałby ten, ktoby skreślił historję projektów, powziętych przez dyplomację XIX-go wieku, które musiała pogrzebać, zanim się wykłuły z embrjonu, jedynie dlatego, że opinja publiczna dowiedziała się o nich przedwcześnie i podniosła protest w imię dobra społeczeństw i praw ludów...

Żyjemy w ciekawej fazie rozwoju stosunków europejskich. Nigdy nie wygłaszano częściej i patetyczniej hasła pokoju, nigdy nie zdobiono tą zdradliwą ornamentyką natarczywiej każdego frazesu, wyrzeczonego przez usta półurzędowe, nigdy nie zachwycano się z pozorami większej szczerości urokiem tej idei „wszechpokoju europejskiego", jak w chwili obecnej...

W ostatnich zwłaszcza miesiącach tak głęboko odczuto w wielu sferach decydujących potrzebę pokoju, że pozwiększano aż, jakby na ułożone hasło, etaty wojskowe, zreorganizowano z gorączkowym pośpiechem armje, wypchnięto z pod ziemi nowe fortyfikacje, dyzlokowano wojska, pousuwano z gabinetów żywioły umiarkowane, zastąpiwszy je „sprężystemi", pozawierano tuzin aljansów, poprzerywano ministrom kuracje i villegiatury, z królów i królików porobiono zadyszanych turystów...

I po nad tym całym zawziętym ruchem i zgiełkiem, brzmi, jakby serce olbrzymiego dzwonu, o spiżowy puklerz jednostajnie uderzające hymn półurzędowy na cześć pokoju, który jest wyłącznym i jedynym celem zabiegów dyplomacji i najwyższym „punktem honoru" wielkiego kapelmistrza europejskiej orkiestry politycznej, leczącego się teraz w Gasteinie.

Im więcej aljansów, tem więcej rękojmi pokoju.... Takiem jest hasło chwili w ustach półurzędowych na całym obszarze mocarstw i państewek, które skojarzyły się w ciągu bieżącego lata w wielką ligę europejską.

Prosty śmiertelnik stawia sobie wobec tych paradoksów naiwne pytanie: Czyż pokój jest rzeczą istotnie tak trudną, aby dla utrzymania go potrzeba było najeżać bagnety, spisywać cyrografy, wozić monarchów z jednego krańca Europy na drugi, jakby to komiwojażerstwo licowało z ich powagą i stanowiskiem w hierarchji społeczeństw? Czy to doprawdy tak trudno, aby dla ustrzeżenia się pokusy potrzeba aż wiązać sobie ręce spółkami, wzywać pomocy dalekich kolegów, opisywać się paragrafami umów?

Logika mówi, że nie... I dla tego logika nie umie wynaleźć związku prawidłowego pomiędzy tem, co zaręcza pod najświętszem „słowem honoru" *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* w Berlinie, a *Fremdenblatt* w Wiedniu, a szeregiem faktów, zmuszających do skeptycyzmu...

Br. Z.

Pierwsza posyłka.

Powracamy jeszcze raz do wyprawy afrykańskiej Rogozińskiego.

W obecnej chwili wszyscy jej uczestnicy są jeszcze razem, na t. zw. stacji, którą utworzyli na wybrzeżu gwinejskiem, niedaleko gór kameruńskich, wprost wysepki Fernando-Po.

Za parę miesięcy sam kierownik wyprawy Stefan

KRONIKA TYGODNIOWA.

Kolega od wiadomości bieżących i postęp dziennikarstwa.—Wstępna sesja towarzystwa ubezpieczeń szczęścia małżeńskiego.—Medycyna konduktorska. — Salony z polskim językiem. — Niechlujna literatura i jeszcze jeden amator „sanitarnego kordonu moralności".

Sześć tygodni (przepraszam za otwartość) nie byłem w Warszawie. Przez ten czas nabrałem tuszy, która mi wystarczyła do miejskich rogatek, wyzdrowiałem, opaliłem się, lecz niestety! jak wywichnięta ręka ze stawu, wykoleiłem się ze stosunków dziennikarskich.

W takim składzie rzeczy, pierwszym obowiązkiem jest złożyć wizyty kolegom od wiadomości bieżących i od wiadomości ostatnich, dla zorjentowania się w sytuacji. Jakoż, po kilku dniach, udało mi się schwytać jednego z nich.

W tej sferze stosunków powitania i im podobne czułości nie zabierają czasu. Kiwa się głową i przechodzi się do interesu.

— Jakież nowiny?— zapytałem wszystkowiedzącego.

— Podłe! — odparł niechętnie. Właśnie dzisiaj miał się zawalić most pod cytadelą, no—i nic...

— A cóż Batawja?

Wszystkowiedzący szeroko otworzył oczy.

— Co za Batawja?... — spytał z akcentem źle ukrytego zdumienia.

— Ależ panie, ta Batawja, gdzie, jak pisaliście, zginęło sto tysięcy osób...

Kolega machnął ręką.

— Takżeś pan sobie przypomniał stare dzieje!... Myślałem, że przyszedł nowy telegram...

Odgadłem, że w oceanie wiadomości bieżących ludzie i zdarzenia prędko toną.

— Przyznaj pan jednak — rzekłem — że choć przez wdzięczność powinnibyście dłużej pamiętać o tym strasznym wypadku. Napędził on wam kilka tysięcy wierszy.

Mój przyjaciel zachmurzył się.

— Naprzód—nie ja o tem pisałem, więc nie poczuwam się do wdzięczności dla odnośnych nieboszczyków. Powtóre—używasz pan niewłaściwych wyrazów: strasznym wypadkiem — nie jest ten, o którym pisze się kilkaset wierszy, ale ten, o którym nic się nie pisze. Jubileusze, panie, to są straszne wypadki; ale trzęsienia ziemi, wojny i epidemje, są bardzo pomyślne. Potrzecie—wybuch w Batawji już i tak zapamiętamy, bo cukiernicy podniosą cenę mazagranu, domyślając się, że skutkiem zapadnięcia się w morze jawańskich plantcyj, zbiór kawy w tym roku będzie lichy.

Tak panie. Los Batawji, o którą pan pytasz, obchodzi przedewszystkiem cukierników, którzy po każdem trzęsieniu ziemi zarabiają pięć groszy na filiżance, a swoją drogą choćby się zapadły wszystkie plantacje, zawsze będą mieli kawę w najlepszym gatunku.

Dla nas zaś Batawja miałaby dopiero wtedy wartość, gdyby zamiast runąć w jednej chwili, zapadała się częściowo: codzień przez miesiąc zasypując po sto domów i po tysiąc ludzi. Wtedy moglibyśmy wysłać na grunt reporterów, rysowników, a nawet przyrodników i poetów lirycznych i byłaby frajda.

Teraz do widzenia, idę na most. Może się choć tym razem spełnią przeczucia ludu, który niekiedy miewa dobre instynkta.

I odszedł. W ogóle po każdym powrocie z wakacji uważam, że dziennikarstwo nasze postępuje. Lat temu dziesięć podawano w pismach wiadomości ładne, rzewne lub dowcipne; później zaczęto starać się o ważne. Ale że o ważne wypadki na świecie jest przynajmniej tak trudno, jak o dobrą dyrekcją teatru, więc rzucono się na wiadomości drażniące. No, i ten pociąg okazał się najlepszym.

Widząc, że na wschodzie i zachodzie wszystko przewraca się do góry nogami, przezorni amerykanie poczęli wertować swoje ubezpieczenia i badać: co jeszcze w ich państwie kwalifikowaćby się mogło do asekuracji, na wypadek zbiorowego nieszczęścia?

U nas podobna praca nie byłaby trudną: asekurować wszystko, bo nic nie jest zaasekurowane. Ale w Ameryce rzecz się ma przeciwnie. Tam ziemia i jej płody, domy i ich mieszkańcy, okręta, koleje i ich pasażerowie, książki, obrazy, pomniki, sprzęty, odzież i bielizna — wszystko jest ubezpieczone od ognia, powodzi, złodzieja, rozbicia, nawet na cenę wyższą od istotnej. Gdyby dziś Ameryka zapadła się w morze, jak Batawja, jutro na swoich ubezpieczeniach zrobiłaby świetny intereres.

Nic dziwnego, że komisja wydelegowana *ad hoc* nie wiedziała już co asekurować. Chyba księżyc i słońce? I dopiero na schyłku posiedzeń jednemu z delegatów przyszła myśl, ażeby asekurować — szczęście małżeńskie.

Po tej propozycji zapał ogarnął zgromadzonych; wszyscy bowiem zgodzili się, że ten dział socjalnych bogactw jest i najmniej pewny i wcale nieubezpieczony.

O ile myśl była piękną, o tyle wykonanie trudne. Z każdego działu ubezpieczeń delegaci zabierali głos, lecz zamiast rozjaśniać, coraz więcej gmatwali kwestję.

Jak tu bowiem ustalić zasady ubezpieczenia szczęścia małżeńskiego?

Delegat od budowli zwracał uwagę na ściany frontowe i szczytowe, na kruchość i palność materjałów, na wymiary, na najbliższe sąsiedztwa i odległość od straży ogniowej. Zapytywał w końcu: w jakich wypadkach człowiek, tracący szczęście małżeńskie, ma być traktowany jako podpalacz?

Delegat znowu od płodów rolnych kładł główny nacisk na sposób wiązania snopów, a nadewszystko na gęstość siewu.

Delegat zaś od żeglugi domagał się, ażeby każdy ubezpieczający się statek miał silną konstrukcję.

— Tylko na takich niezbankrutujemy! zawołał.

Wobec tylu różnych zdań prezydujący trafnie zauważył, że szczęście małżeńskie nie jest ani domem, ani zbożem, ani okrętem, że więc zasady, obowiązu-

Szolc-Rogoziński ma wyruszyć w głąb kontynentu razem z p. Hirszenfeldem i Tomczykiem, oraz z odpowiednim konwojem, z murzynów Kroo złożonym. Na stacji pozostają pp. Janikowski i Ostaszewski, zamierzając tam badać kraj i ludzi w miarę swoich sił i środków.

Odezwa naszych podróżników do publiczności polskiej o pomoc w dostarczeniu narzędzi naukowych nie przeminęła bez skutku. Czy wpłynęły jakie ofiary na ten cel do bankiera Woermana w Hamburgu i do ojca p. Szolca-Rogozińskiego w Kaliszu—tego nie wiemy; ale redakcja *Kurjera warszawskiego* otrzymała i ciągle jeszcze otrzymuje składki, zarówno pieniędzmi jak w przyrządach naukowych, z których to składek dotąd zaspokojono najniezbędniejsze potrzeby naukowe wyprawy naszej.

Głównie o to chodziło, żeby wyruszającemu w drogę naczelnikowi ekspedycji dostarczyć na termin, tj. około 1-go listopada koniecznego w takiej wyprawie przyrządu jeometryczno-astronomicznego, zwanego teodolitem. Jak chronometr dokładny do oznaczenia czasu, tak znowu teodolit służy w dziewiczych okolicach ziemi do określenia w każdej chwili miejsca, gdzie się podróżny znajduje. A Rogoziński wybiera się właśnie w głąb takich nietkniętych stopą europejczyka okolic i dlatego w listach swoich rozpaczliwie domagał się teodolitu, który mu wraz z „Łucją-Małgorzatą" zatonął.

Wezwany przez redakcję *Kurjera* udałem się do znanego zakładu optyczno-mechanicznego p. G. Gerlacha, którego właściciel z uprzejmą gotowością i kompetencją dostateczną wybrał i opakował dla dalekiej wysyłki najdokładniejszy, jakim rozporządzał, teodolit powtarzający, w cenie 360 rubli srebrem.

Do wysyłki tej w dwóch pakach dodał od siebie p. Gerlach składaną statywę, perspektywę, lunetę polową, konserwy, 2 kompasy, 2 calówki, 2 masztaby, 2 ekierki, tusz i miseczki do tuszu. Do tego dokupiono; rajscajg, libellę i przenośnik.

Dzięki ofiarności prywatnej i ustępstwu w cenie p. Gerlacha koszt tych przedmiotów, wraz z opakowaniem wynosi razem tylko rs. 340. Z nadesłanych od różnych osób przedmiotów zapakowano razem: 3 barometry, 4 termometry, 2 lunety, busolkę Szmalkaldera i 2 kompasy. Koszt samej przesyłki pocztowej do granicy wynosi rs. 7. Opłata za przesyłkę od granicy aż na miejsce wniesioną będzie dopiero po zawiadomieniu przez pograniczny urząd pocztowy zagraniczny.

Na to ofiary w gotówce złożone dotąd w redakcji wynoszą 228 rs. 50 kop.

Obiedwie paki wysłano przez kantor pocztowy w Warszawie dnia 13-go września r. b. za nrem 9 i 10. Według wszelkiego prawdopodobieństwa powinny się one dostać do portu Santa Isabella na Fernando-Po (taki jest adres stały naszej wyprawy) przed dniem 1-ym listopada a więc jeszcze na czas.

Tu dodać nam wypada, że ponieważ uczestnicy wyprawy pozostający na stacji będą w ciągłej (co tydzień) komunikacji z owym portem, i od czasu do czasu przez posłańców murzyńskich będą mogli znosić się z towarzyszami-pionierami — przeto i nadal jeszcze wszystko co dla wyprawy nadesłane zostanie, redakcja *Kurjera*, stopniowo, w miarę nagromadzenia się przedmiotów i ich żądania, będzie wysyłała pod adresem naczelnika stacji a swego korespondenta p. L. Janikowskiego.

Jakkolwiek drobną wydawać się komu może doniosłość tej „awanturki" zamorskiej a problematycznemi jej naukowe rezultaty, sądzę że wyrok potępienia warto zawiesić nieco.

„Tyle jest u nas do zrobienia!" powtarzają przeciwnicy wyprawy; „po co nam Afryka?"

Niestety! Dla zrobienia czegoś na polu naukowem jest nam potrzebną... Afryka.

Filip Sulimierski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Ministerjum spraw** wewnętrznych opracowuje statystykę oświaty, za materjał do której posłużyły głównie badania, przeprowadzane jeszcze w roku 1880-ym przez komitet statystyczny w ministerjum tem utworzony.

— **W przedmiocie** nowego prawa o odpowiedzialności właścicieli fabryk za życie i zdrowie robotników, ministerja otrzymały następujące wnioski do decyzji: 1) każdy najemnik, który poniesie stratę na zdrowiu z przyczyny właściciela, ma prawo żądać wynagrodzenia; 2) jeżeli najemnik poniósł śmierć lub skutkiem wypadku stał się niezdolnym do zarobkowania własną pracą, prawo żądania wynagrodzenia przysługuje wszystkim tym członkom jego rodziny, których on utrzymywał; 3) rozmiar wynagrodzenia określi sąd, jeśli nie zgodzą się na niego same strony; 4) w razie kalectwa i choroby najemnika, koszta jego leczenia ponosi właściciel fabryki, który nadto wypłaca najemnikowi pensję całkowitą w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy i połowę pensji przez czas drugich 2-ch miesięcy; 5) w razie wypadku z najemnikiem właściciel zostaje pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej lub karnej stosownie do tego, czy wypadkiem była choroba chwilowa, czy też stałe kalectwo lub śmierć.

— **Sprawa szkół** fabrycznych została już ostatecznie rozstrzygnięta. Koszta utrzymania tak szkół jak inspekcji fabrycznej ma ponosić skarb państwa, od uczniów zaś będzie pobierana opłata maximum po 2 rs. rocznie od jednego.

— **Z cyrkularza okręgu naukowego warszawskiego** dowiadujemy się, iż następującym osobom udzielono pozwolenia na otwarcie szkół: Józefowi Chmielińskiemu—w Skierniewicach prywatnej szkoły 1-klasowej męzkiej; Tekli Marjannie Stodołkiewiczównie—w osadzie Włoszczowie 1-klasowej szkoły początkowej żeńskiej; Annie Natalji Krajkowskiej w osadzie Jędrzejowie 1-klasowej szkoły żeńskiej; Janowi Krysickiemu—we wsi Chrościnie, powiatu płońskiego, 1-klasowej szkoły początkowej ogólnej; Ferdynandowi Szwańkemu — w Łodzi 1-klasowej szkoły męzkiej; Ryszardowi Puciacie—w Warszawie 6-klasowej szkoły realnej męzkiej; W. N. Kobylańskiemu—w osadzie fabrycznej Oryszewie, powiatu sochaczewskiego, 1-klasowej szkoły ogólnej; Marjannie Wandzie Frankównie—w m. Nowo-Radomsku, 4-klasowej szkoły żeńskiej z klasą przygotowawczą i pensjonatem; Bernardowi Cejpowi—we wsi Bolesławie, powiatu olkuskiego, 1-klasowej szkoły męzkiej; Konstantemu Jaszynowiczowi — w m. Kaliszu 6-klasowej szkoły realnej; Pelagi Zasadzińskiej—w m. Wieluniu 4-klasowej szkoły żeńskiej z klasą przygotowawczą; Władysławie Emilji Retkównie—we wsi Maryninie, powiatu błońskiego, 1-klasowej szkoły ogólnej; Wandzie Emilji Tokarzewskiej—w m. Lublinie 2-klasowej szkoły żeńskiej początkowej; wreszcie Annie Józefie Rudzkiej, utrzymującej 1-klasową szkołę żeńską w m. Częstochowie, pozwolono ją przemienić na szkołę ogólną.

— **Z uniwersytetu.** W ubiegłym roku akademickim otwarto dwie nowe kliniki, a mianowicie jedną przy szpitalu św. Ducha, drugą oftalmologiczną przy szpitalu św. Rocha. Uniwersytet posiada obecnie 26 laboratorjów i gabinetów, 8 klinik i 2 oddziały kliniczne. Bibljoteka główna liczy 183,165 dzieł o 332,539 tomach, 1433 rękopisów i 6128 map, rysunków, oraz nut. W ciągu r. z. zakupiono dla bibljoteki nowych dzieł za rs. 5,405, prócz książek ofiarowanych przez rozmaite osoby. Dla czytelni studenckiej kupiono książek za 900 rs. Czytelnia ta posiada obecnie 8,200 dzieł w 10,600 tomach. Katalogowanie bibljoteki przez profesorów jest już na ukończeniu.

— **Egzamina w muzeum pszczelniczem.** W dniu 20-ym b. m. rozpoczną się w muzeum pszczelniczem egzaminy osób płci obojej, którym wydane będą stosowne świadectwa, stwierdzające ich uzdolnienie w zawodzie pszczelarskim.

— **Z teatru.** Wiceprezes dyrekcji teatrów Folland, wyjechał wczoraj za granicę na dni kilkanaście.—W dzisiejszem przedstawieniu znanego baletu pt. „Pan Twardowski", główną rolę „kwiaciarki" odtańczy po raz pierwszy panna Mikulska, jedna z najwięcej uzdolnionych młodych koryfejek. Obydwie „pierwsze" tancerki pp. Gilska i Adlerówna

---

jące w innych formach ubezpieczeń, tu na nic się nie zdały.

— Mojem zdaniem—zakończył szanowny mówca—należałoby w każdym wypadku zejść na grunt i dopiero, po dokładnem spenetrowaniu przedmiotów *quaestionum*, decydować o naturze naszych zobowiązań, tudzież wysokości opłat.

W tem miejscu odezwał się radca prawny.

— Czy nie sądzisz szanowny prezesie,—rzekł,—że gdyby jakaś komisja zeszła na grunt twego szczęścia małżeńskiego i zaczęła je dokładnie penetrować, czy już tego samego nieuważałbyś za nieszczęście—i—czy nie wytoczyłbyś nam akcji o szkody? Sądby ci je nie zawodnie przyznał, a ty, nieopłaciwszy ani jednej raty wziąłbyś odrazu całą wartość polisy? Myślę, że w takich warunkach, najbardziej odpowiedzialne towarzystwo musiałoby zawiesić wypłaty!

Zmięszany prezes uznał, że jego wniosek jest w wysokim stopniu niepraktyczny. Dodał jednak na na swoją obronę, że formułując go, stał na stanowisku komisji penetrującej, nie zaś towarzystwa, a tem mniej ubezpieczanych.

Ponieważ jednak należało w jakiś sposób sprawę rozwikłać, więc towarzystwo ubezpieczeń szczęścia małżeńskiego, utworzyło się na następnych zasadach.

Asekurujący się, płaci pewną sumę co roku. Gdy zaś, pomimo wszelkich perswazji, nie będzie mógł dłużej wytrzymać w związku małżeńskim, wówczas towarzystwo wypłaci mu: 1° sumę potrzebną na wyjednanie rozwodu, 2° sumę niezbędną do sprawienia sobie nowych mebli, opłacenia duchownego, muzyki, kolacji i wogóle—do zawarcia powtórnych związków małżeńskich.

— Przyznajcie jednak panowie—odezwał się delegat od budynków — że w takim razie nasze towarzystwo będzie czemś oryginalnem, czego dotychczas nie widziano na świecie. Cóż to bowiem za asekuracja szczęścia małżeńskiego, które opiera się na ciągłych rozwodach?...

— **Wnoszę poprawkę! — odezwał się zaperzony** delegat tramwajów. Szanowny poprzedni mówca uznał za stosowne nazwać towarzystwo asekuracji szczęścia małżeńskiego „czemś oryginalnem". Wobec tego ośmielę się zwrócić uwagę panów, że proponowane towarzystwo naśladuje urządzenia dobrze znane w naszym wydziale komunikacji, a mianowicie—roczne bilety.

Panowie! Kto u nas kupił roczny bilet, ten już ma spokojną głowę. Jedzie — dajmy na to — z Mokotowa do Zygmunta. Lecz w drodze zmienia plan i na rogu Królewskiej przesiada się do wagonu, jadącego w stronę kolei wiedeńskiej. Wnet przychodzi mu inna myśl i otóż na rogu Świętokrzyskiej siada w tramwaj idący na Muranów... Ztamtąd—może znowu się przesiąść na plac Teatralny i tak bez końca, a raczej dopóki mu starczy ochoty—wysiada, wsiada i jedzie! wysiada, wsiada i jedzie! nie wydobywając pieniędzy za każdym razem, nie tracąc reszty, a nadewszystko—czasu...

Wobec powyższego wyjaśnienia członkowie komisji zgodzili się, że jakkolwiek towarzystwo ubezpieczeń szczęścia małżeńskiego jest nowem, zasady jednak na których się opiera nie są oryginalne.

Mniej nową, ale za to bardziej powikłaną kombinację w dziedzinie ubezpieczeń, pragnie wykonać w tych czasach zarząd drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej. Niech jednak nikt nie myśli, że droga ta chce wyjeżdżających z Warszawy swoich pasażerów ubezpieczyć od spóźniania się na pociągi. Bynajmniej, ona ma szersze cele.

Wiadomo, że na całym wschodzie Europy brak jest lekarzy i że dziś stało się modnem wynajdywanie wszelkich możliwych i niemożliwych, byle tanich sposobów, ubezpieczenia bytu robotników i oficjalistów przemysłowych.

Otóż droga petersburska podjęła się rozstrzygnąć oba te zadania i chcąc z jednej strony zapobiedz brakowi lekarzy, a z drugiej zapewnić pewnej części swoich oficjalistów kawałek chleba na starość, otworzyła — kurs praktyki lekarskiej dla nadkonduktorów.

Błogosławieni pasażerowie drogi petersburskiej! toż dopiero będą mogli chorować. Od tej pory nad, konduktor nietylko będzie ich zapytywał o bilet lecz i o zdrowie. Choryś na głowę, płuca czy żołądek—nadkonduktor da ci skuteczne lekarstwo. Zaziębiłeś się—wytnie ci bańki. Cierpisz na ząb—trzask! i już go niema. Złamałeś nogę i—nadkonduktor ci ją amputuje.

Szczęśliwy ten bowiem urzędnik, oprócz mnóstwa papierów pociągowych, jeszcze będzie czuwał nad zdrowiem podróżnych i będzie miał apteczkę, tudzież wszelkie materjały i narzędzia opatrunkowe, nie wyłączając kleszczy. Po pierwszym roku lekarskiej praktyki będzie on już umiał golić i strzydz włosy; w ciągu drugiego nauczy się obchodzić z lancetem, banicznikiem i pompką ręczną; na trzeci rok zgubi dra Ciunkiewicza, na czwarty odbierze kawałek chleba drowi Kosińskiemu, a w piątym roku—już i dr Chałubiński niema po co wracać do Warszawy.

Wobec tego pozostaje lekarzom jedno z dwojga do zrobienia. Albo niech się wszyscy podadzą na nadkonduktorów drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej, albo niech wyszlą do zarządu-doktorów Pląskowskiego i Rothego.

W projekcie drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej jedno zasługuje na pochwałę, oto—oddanie aptek w ręce lekarzom.

Dziś lekarz może tylko zapisywać recepty, lecz medykamentu posiadać nie ma prawa. Gdy więc np. pojedzie na wieś do pacjenta otrutego, to nim antydot sprowadzą z apteki o parę mil odległej—chory umiera.

Zarząd drogi petersburskiej w swojej ustawie lekarskiej usunął tą niedogodność, za co należy mu się uznanie. Szkoda tylko, że w jego pociągowych apteczkach nie znajdzie lekarstwa zapobiegającego dwuznacznym skutkom nadkonduktorskiej medycyny.

Naczytawszy się o cholerze, uraganach znoszących miasta, trzęsieniach, które pochłaniają dziesiątki tysięcy osób i rozruchach ludowych, wyższe sfery naszego społeczeństwa doszły do wniosku, że

bawią na urlopie.—We wczorajszej wzmiance o mającej się grać na scenie teatru nowego operetce „Konkurenci" wydrukowano przez pomyłkę nazwisko p. Zarzyckiego, jako autora libretta, które jest pióra p. Żelisława Żyburskiego artysty dramatycznego, próbującego po raz pierwszy praktyki na polu piśmiennictwa.—Pani Wanda Müller-Czechowska w przyszłym miesiącu opuszcza Warszawę i kraj; przed wyjazdem jednak zamierza dać się słyszeć w pożegnalnym koncercie, na który niezawodnie tłumnie się zbiorą znawcy i wielbiciele jej niepospolitego talentu. O dniu koncertu i programie w swoim czasie podamy szczegółową wiadomość. — W dniu wczorajszym na scenie teatru letniego debiutowała w „Fauście" w roli Małgorzaty panna Marja Brühl. Pozostawiając ocenę śpiewu i gry debjutantki właściwemu sprawozdawcy muzycznemu po dalszych debjutach śpiewaczki, nateraz ograniczymy się na samem zaznaczeniu wczorajszego występu.—Od wczoraj gości w Warszawie Władysław Mierzwiński. Obowiązek stawienia się już około 20-go b. m. w Petersburgu, dokąd jest zaangażowanym na sezon zimowy, nie pozwala artyście spędzić w rodzinnem mieście więcej nad kilka dni. Tem samem także nie może być mowy o występach na scenie tutejszej, jakkolwiek Warszawa, zachowująca w milem wspomnieniu występy Mierzwińskiego przed trzema laty, cieszyła się nadzieją usłyszenia go teraz znowu. Być może że po skończeniu sezonu w Petersburgu dzielny śpiewak znajdzie możność spędzenia dłuższego czasu i w Warszawie i wystąpienia na scenie naszej.

— **Oświetlenie elektryczne.** Dowiadujemy się, iż zarządowi miejskiemu uczynioną została propozycja urządzenia oświetlenia elektrycznego Warszawy. Towarzystwo zagraniczne obiecuje oświetlać miasto za cenę o połowę niższą od kosztów oświetlenia gazowego. Pragnie ono monopolu na lat 50, ale w razie nie zgodzenia się na ten warunek żąda koncesji na lat 99, z tym tylko warunkiem, iżby inni konkurenci, jeżeli w ciągu tego czasu otrzymają koncesję, obowiązani byli nie przekraczać cen przez pierwszego koncesjonarjusza pobieranych. O ile wiemy podanie w tym duchu zostało wniesione, a w Warszawie znajduje się reprezentant towarzystwa, upełnomocniony do podpisania kontraktu na warunkach podanych.

— **Licytacja.** W dniu jutrzejszym odbędzie się w magistracie licytacja na dzierżawę 26 ciu studzien miejskich.

— **Budowa koszar żandarmerji** na ulicy Ciepłej już jest na ukończeniu. Od rogu ulicy Krochmalnej i Ciepłej wystawiono dom dla zarządu żandarmerji, wzdłuż zaś ulicy Ciepłej dwa gmachy, każdy dla jednego szwadronu. W środku placu zajętego pod budowę ukończono stajnię dla 110-tu koni, a obok niej dwa znacznej długości budynki gospodarskie. W połowie zimy wojsko będzie mogło zupełnie się tam przenieść z koszar mirowskich.

— **W uzupełnieniu** podanej przez nas we wczorajszym wieczornym numerze wiadomości o projekcie budowy pasażu pomiędzy ulicą Niecałą i Senatorską, dodajemy, iż budynek według projektu ma być dwupiętrowy nakryty szklannym dachem przepuszczającym należytej siły światło do wnętrza sklepów i magazynów. Na parterze będą się mieściły sklepy, na pierwszem piętrze również sklepy lub magazyny należące do sklepów, zaś na drugiem piętrze, które będzie stanowiło rodzaj galerji spacerowej dokoła gmachu znajdować się będą obszerne zakłady gastronomiczne.

— **Żelazne bruki.** Do liczby ulic, które będą pokryte żelaznym brukiem w niedalekiej przyszłości, przybywa jeszcze kilka, mianowicie: ulica Rymarska z placem Bankowym do rogu ulicy Elektoralnej i Przejazd od Leszna do Nowolipek. Oprócz tego projektowany jest bruk żelazny na Dzikiej oraz od placu Saskiego przez Mazowiecką, Szpitalną, Bracką do placu św. Aleksandra.

— **Roboty wodociągowe** w alejach ujazdowskich posunęły się ku ulicy Nowowiejskiej, w ten sposób, iż przejazd stał się trochę swobodniejszym, choć na samym środku alei tkwi dotychczas winda i kanał nie jest zasypany. Przy wszelkim możliwym pośpiechu ukończenie tego głównego kanału idącego od stacji rzecznej do stacji filtrów przed nadejściem zimy jest bardzo wątpliwe.

— **Drzewo na wagę.** Jeden ze składów węgla w pobliżu ulicy Marszałkowskiej położony, ogłasza, iż w handlu jego drzewo opałowe sprzedaje się na wagę, funt po pół kopiejki. Ciekawa rzecz, jaką wobec tego miarę wynajdą kupcy kolonialni warszawscy dla mierzenia cynamonu?

— **Z placu Wareckiego** dochodzi nas żałosna skarga od okolicznych mieszkańców. Do roku zeszłego plac ten był zwany Saharą Warszawy, ale i dzisiaj, pomimo wybrukowania, przypomina nieraz afrykańską pustynię, dlatego, że nie jest polewany. Polewanie ulic, jak wiadomo, jest obowiązkiem stróżów i w różnych porach dnia, w rozmaitych punktach miasta widzimy czynne ich sikawki. Do kogo jednak właściwie należy polewanie tak obszerniej przestrzeni, jaką jest plac Warecki i dlaczego ten czyim to jest obowiązkiem powinności swojej nie spełnia? Oczekujemy na to pytanie odpowiedzi, nie na piśmie, lecz w postaci ożywczej rosy, spływającej z beczek lub innych odpowiednich aparatów, na powierzchnię placu oddawna tej ochłody jako kania dżdżu spragnioną.

— **Kompensata.** We wczorajszej wzmiance o nadużyciach popełnionych przez zbiegłego Pinkusa Goldstadta, dostała się do jego nazwiska jedna litera *n* zbyteczna, ale za to cyfra zeskamotowanych przez niego pieniędzy zoztała podaną zbyt nisko. Jak się pokazuje Goldstadt „zoperował" około 40,000 rs. jeśli nie więcej.

— **Skład złodziejski.** Donosiliśmy w swoim czasie o licznych kradzieżach, spełnionych na letnich mieszkaniach za rogatkami: mokotowską i belwederską. Kradzieże te tak zaalarmowały miejscową straż ziemską, iż zrobiono obławy, które uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem; schwytano bowiem kilku znanych złodziei. Wina została im dowiedziona, w żaden sposób jednak niemożna było natrafić na skradzione przedmioty. Dopiero onegdajszej nocy, naczelnik straży ziemskiej, idąc za pewnemi wskazówkami, zrobił niespodzianą rewizję w budzie ogrodowej u niejakiego Safronowa, dzierżawcy ogrodu. Tutaj znaléziono skład skradzionej bielizny, pościeli, garderoby, a nawet kosztowności. W dalszym ciągu okazało się, iż na czele szajki złodziejskiej okradającej letników, stali właśnie: ów Safronow, oraz niejaki Obrycki.

— **Stan meteorologiczny.** W zeszłym tygodniu średnia dzienna temperatura wynosiła + 16°R-ra, ciśnienie barometryczne 746·9; ilość wody spadłej według wilgociomierza 36·5.

— **Małżeństw** zawarto w ubiegłym tygodniu 53, a więc o 9 więcej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** od dnia 2-go do 8-go września było: 178 chłopców, 155 dziewcząt z rodziców ślubnych, zaś nieślubnych 31 chłopców i 24 dziewcząt, czyli ogółem 388 dzieci żywo urodzonych, w stosunku więc do 1000 mieszkańców wypada rocznie 50·91 urodzeń.

— **Śmiertelność** w tygodniu od 2-go do 8-go września zmniejszyła się dość znacznie, albowiem zmarło 229 osób (108 kobiet), a więc o 29 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym. W stosunku do 1000 mieszkańców rocznie śmiertelność wynosiła 28·52. Z tej liczby zmarło na nieżyt kiszek 65, na suchoty 23, na zapalenie płuc 32. — Z chorób epidemicznych najbardziej szerzy się szkarlatyna, na którą zmarło 7 osób, ospa 5, tyfus 4; błonica słabnie, gdyż w ubiegłym tygodniu zmarło z tej choroby już tylko 4 osoby. — Liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich według wykazu ostatniego wynosi: u Dzieciątka Jezus 6, św. Łazarza 40, św. Rocha 47, św. Ducha 11, na Pradze 11, starozakonnych 52, przy domu przytułku i pracy 18.

— **Wypadki.** W dniu wczorajszym na Kruczej Józefa K. zapaliła na sobie przypadkowo lekką suknię i uległa ciężkim poparzeniom na całem ciele.—W ciągu ubiegłych trzech dni spełniono 11 kradzieży na 3780 rs. Ofiarą największą padł kupiec O., jadący tramwajem, któremu wyciągnięto 1200 rs. w gotówce i wekslach.

— **Serdeczna prośba.**

Pewna „babcia dwóch wnuków", którzy w bieżącym miesiącu po raz pierwszy przywdziali mundurki szkolne, zanosi za naszem pośrednictwem do zarządu tramwajów gorącą prośbę, która, jak się spodziewamy, nie zostanie nie wysłuchaną.

Wnuczkowie zacnej babci byli przygotowani do klasy pierwszej, ale dziękują Bogu, że z powodu przepełnienia szkół, posłużyło im szczęście dostać się do wstępnej.

---

zapewne niedługo nastąpi koniec świata. A ponieważ na sądzie ostatecznym nie uratuje francuzczyzna, ani makaronizmy, więc postanowiono—przypomnieć sobie język polski.

Odtąd o ludu! który już poczynałeś tracić gust do poniewieranej mowy, odtąd wiedz, że nasi—dobrze urodzeni—którzy dotychczas żyli po angielsku, gadali po francusku, a tylko polskie wydawali pieniądze, zaczną już mówić ludzkim językiem w salonach. Kto zechce wyrażać się inaczej, zapłaci 100 rs. kary. Z funduszu zaś takim sposobem zebranego, wyda się wielki obiad na cześć tych członków dobrego towarzystwa, którzy wylegitymują się z posiadania jaknajwiększej liczby polskich wyrazów.

Trudno nie zauważyć, że pogłoski o reformie salonowego języka u nas zeszły się z dokonaną już reformą turniur damskich. Co świadczy o dobrem zdrowiu społeczeństwa, które jak widzimy, rozwija się jeżeli nie wszechstronnie, to przynajmniej symetrycznie z obu końców.

Niektórzy bardzo zapalają się do tej filologicznej pogłoski i już dziś gotowi obchodzić jubileusz nawrócenia się naszej śmietanki towarzyskiej. Co do mnie jeszcze nie widzę powodu do iluminacji. Język sławny i wyrobiony, którym mówi naród, nie potrzebuje protekcji salonów do tego, ażeby mógł się utrzymywać i rozwijać; ci zaś, którzy po raz drugi mówić się nauczą, nie jemu, ale sobie samym zrobią łaskę, stawszy się trochę więcej zrozumiałymi dla ogółu, niż to dziś ma miejsce.

Kto woli usychać po nad społeczeństwem, niżli żyć w społeczeństwie, niech usycha. My nie będziemy podlewać go łzami rozczulenia. Rozczulimy się wówczas, gdy ludzie z tamtych sfer zejdą między nas do roboty, co jak sądzę, jeszcze na długie lata zabezpiecza nas od tkliwych wzruszeń.

Przed kilkoma dniami mój przyjaciel p. K. W. zwrócił uwagę na pleniącą się we Francji literaturę nieprzyzwoitą. Tematów do niej dostarcza, jak zwykle, życie, języka zaś — klasy ludowe, które do usług szanownej publiczności, posiadają zawsze gotowy zapas brzydkich wyrazów, a używają ich dla własnej wygody.

Książki pisane tym trybem, w każdej epoce są nowością, dodajmy zaraz — dla osób młodych i ludzi dobrze wychowanych. Nie dlatego jednak, ażeby w salonach pańskich czy mieszczańskich brakło odnośnych przedmiotów i nietrafiały się stosowne akcje, ale dla tego, że dojrzalsze klasy społeczne dostrzegły, iż do wygód i przyjemności życia potrzebne jest nietylko mydło, grzebień i szczoteczka do zębów ale też i — przemilczanie o pewnych kwestjach.

Powtarzam przecie jeszcze raz, że wyborny ten przepis higieniczno-moralny wykonywa się, więcej lub mniej, tylko w sferze kilkudziesięciu czy paruset tysięcy osób, tworzących klasy wyższe. Miljony bowiem ludzi, którzy stanowią rdzeń i fundament społeczeństwa, obchodzą się tak dobrze bez mydła, szczotek i — przemilczeń, jak niekiedy bez chleba i koszuli.

Otóż mój przyjaciel K. W. donosi, że dziś we Francji pisze się mnóstwo książek i w mnóstwie wydań, w których właśnie owe „przemilczenia" wypowiadają jak najczęściej i jaknajgłośniej. Mój przyjaciel K. W. w dalszym ciągu oburza się na owe niechlujne dzieła, w czem mu chętnie potakuję, jako należący do tych, którzy uznają powagę mydła i szczotki w rozwoju społecznym.

Ale już od tego miejsca rozchodzą się nasze drogi. Wnioski bowiem, jakie K. W. i ja wyprowadzamy, są całkiem różne.

Mianowicie mój przyjaciel woła: „utwórzmy sanitarny kordon moralności przeciw tej bezecnej literaturze, jak tworzyliśmy go przeciw dżumie, a..."

A... a... co? Co z tego wyniknie? Naprzód—przeciw dżumie nie tworzyliśmy kordonów, tylko komitety sanitarne, a powtóre — te komitety nic nie zrobiły. Podobneż komitety sanitarne już istniały i istnieją przeciw „dżumie moralnej", oddawna, od wieków. No — i po wiekach — nieobyczajna literatura kwitnie lepiej niż kiedykolwiek.

Znaczy, że „sanitarny kordon moralności" nie wystarcza; owszem, książki wywieszone na jego tablicy rozchodzą się jeszcze prędzej. O czem wie mój przyjaciel, modlący się zapewne rano i wieczór o to, ażeby którekolwiek z jego dzieł mogło paść ofiarą „sanitarnego kordonu moralności", ponieważ wtedy dopiero zrobiłby na literaturze majątek.

O ile K. W. od wszetecznych książek łatwo przeszedł do kordonu, o tyle ja—zupełnie do czego innego. Przyszło mi mianowicie na myśl, że jońsko koryncko-romańsko-maurytańsko bizantyjsko gotycki pałac naszej cywilizacji, stoi na bagnie nazywającem się biedą, ciemnotą i nieobyczajnością społeczeństw. Całe klasy żyją jak Bóg dał, robią prawie publicznie to, na co im przyjdzie ochota i wszystko nazywają po imieniu. My, przez ściany cywilizacji nie widzimy tego, a przynajmniej mamy gdzie oczy odwrócić. Mimo to, bagno bagnem być nie przestało i wciąż sieje miazmaty.

Dla ochrony od nich zasłanialiśmy okna muślinem, lecz muślin drze się obecnie. Jeżeli zaś zamurujemy okna, podusimy się.

Cóż więc robić?...

Ha! chyba pomyśleć o osuszeniu bagna, o pracy nad bagnem, które zresztą musi potężnie wzbierać, jeżeli już dosięgło okien niegdyś tak wykwintnej literatury francuskiej.

„Pikantne" książki to tylko echo przypływu fali, na którą z taką pogodą umysłu patrzyliśmy przez całe wieki, z wyżyny naszych „sanitarnych kordonów moralności". Czy mamy i nadal sami ukradkiem patrzeć na to i zatykać nosy młodej generacji, czy też wziąć się do zakładania drenów?

Jabym głosował za tym drugim systemem, nie zazdroszcząc zresztą pisarzom ze szkoły Zoli ich sławy Kolumbów rynsztoka.

Bolesław Prus.

W tem szczęściu jednak było jeszcze dużo nieszczęścia.

Rodzice ich mieszkają na ulicy Wilczej, najbliżej więc byłoby im chodzić do gimnazjum V-go na ulicę Piękną, tymczasem miejsce dla nich znalazło się aż w gimnazjum III-em na Krakowskiem-Przedmieściu.

Zaradzić temu rodzice nie mogą, bo mieszkanie od lipca wynająć było trzeba i zrobić kontrakt na cały rok.

W położeniu tych wnuków znajdują się inni — są tacy którzy z pod wolskich rogatek chodzić muszą do gimnazjum IV-go na plac św. Aleksandra.

Czyż malcy wytrzymają te milowe pielgrzymki?— zapytuje słusznie szanowna babcia—te przechadzki, które pochłaniają tyle drogiego czasu i narażają dzieci na różne uliczne wypadki?...

A gdy przyjdzie czas słotny, wietrzny, mroźny, czyż to wytrzyma dziesięcioletnie dziecko?

Czy podobna aby rodzice, ponoszący tak znaczne koszta na wpisy szkolne, na książki, na korepetycje mogli jeszcze wydawać codzień drobną wprawdzie, ale rocznie dużo znaczącą kwotę na tramwaj?

Otóż pani L. R. sądzi, że Towarzystwo kolei konnej nie zrobiłoby sobie wielkiego uszczerbku, gdyby dzieciom, których rodzice takie wyjątkowe położenie udowodnią, — a których ostatecznie nie jest tak wiele — wydawało specjalne osobiste bilety wolnej jazdy, na przejazd oznaczonego kursu, w godzinach przed rozpoczęciem lekcji i po ich ukończeniu.

Z rana wagony jeżdżą prawie puste, a taki dzieciak gdziebądź się uczepi i niewiele miejsca zabierze—dodaje jeszcze łaskawa nasza korespondentka.

Popieramy najgorręcej jej prośbę, chociaż jesteśmy pewni, że i bez naszego poparcia prośba tego rodzaju zaniesiona do zarządu kolei konnej zostałaby załatwioną przychylnie.

— Ciekawa statystyka.

Ile Warszawa traci dziennie kupując wodę zamiast mleka na placu Witkowskiego i w innych miejscach, pokazuje następujący rachunek, nadesłany nam przez p. A. Żegotę.

Licząc przypuszczalnie 60,000 familij w Warszawie, a na jedną rodzinę tylko kwartę mleka dziennie, to dzienna konsumcja mleka wynosi 15,000 garncy.

Mleko słodkie sprzedaje się po 10 kop. kwarta, lecz, że czasem za niższą cenę mleko kupić można, przyjmujemy za garniec cenę 30 kop.

Jeżeli do 10-iu kwart mleka dolano tylko kwartę wody, to Warszawa kupuje dziennie 1,500 garncy wody po 30 kop., co czyni 450 rs., a zatem rocznie wyrzuca Warszawa 164,250 rs. na to, aby dzieci miały pokarm zdrowiu szkodliwy!

Aby Warszawa miała nabiał dobry potrzeba stworzyć instytucję, która w miastach wielkich za granicą od dziesiątków lat pilnuje zdrowia i mienia mieszkańców.

Urządzenie takie wymaga kosztów i to znacznych, gdyby jednak nawet miasto nasze potrzebowało przeznaczyć na koszta racjonalnej na naukowych podstawach opartej kontroli nabiału 16,000 rs. rocznie, to jeszcze ta suma wynosiłaby zaledwie dziesiątą część tego, co mieszkańcy dziś płacą za wodę z mlekiem sprzedawaną.

— Zamordowanie górala.

Przed trzydziestu laty przywędrował do Warszawy razem z bandosami na zarobek niejaki Hilarowicz, góral czystej krwi, rodem z Zakopanego.

Hilarowicz pod koniec lata zachorował i nie mógł ze swojakami wracać w ukochane góry.

Później wyzdrowiawszy, przyzwyczaił się do Warszawy i jej okolic i został tu na dobre.

Niemiał zresztą „tam" nikogo z blizkich, a przytem postanowił dopiero wówczas wrócić w góry, gdy się dorobi sporo grosza.

Tak przeszło lat 30 ciężkiej pracy i mozolnej oszczędności.

Dość powiedzieć, że biedny człowiek jedynie z pracy rąk, w zimie jako wyrobnik miejski, w lecie jako kosiarz, zebrał 3,000 rubli, które zahypotekował na pewnej nieruchomości.

Jak jeszcze zbiorę jeden 1,000 rubli—mawiał Hilarowicz dobiegając 60-ciu lat wieku—wówczas już powrócę do swoich i kupię sobie „hubę" (osadę).

Hilarowicza znano dobrze w całej okolicy podmiejskiej.

W tym roku właśnie pracował on całe lato kosząc zboże na folwarku Magdalenki w gminie Nowowiosna pod Warszawą.

Zwyczajem jego było nosić na sobie trzos skórzany a w nim uzbierane pieniądze, które dopiero na Nowy Rok składał najprzód w kasie oszczędności a później umieszczał na hipotekę.

W tym roku zebrał już około 200 rubli gotówki i kończył swoją robotę, kosząc tatarkę.

Tymczasem onegdaj w biały dzień, około godziny 5-tej po południu, znaleziono jego trupa w postawie siedzącej, przygotowującego się do ostrzenia kosy, z głową zwieszoną na bok, odjętą prawie zupełnie.

Cios był wymierzony siekierą z tyłu, ale tak silnie, iż lekarz robiący sekcję wyraził zdziwienie nad siłą mordercy.

Ponieważ obok zamordowanego leżał trzos bez pieniędzy, niewątpliwie więc zbrodnia była spełnioną dla rabunku.

Jednocześnie znikł bez wieści niejaki Roch Pawlak, parobek z folwarku Magdalenki i jego siekierę znaleziono skrwawioną na polu.

Morderca energicznie jest poszukiwany.

— Zwodnicze słówko.

Pasażerowie jeżdżący koleją konną od dworca kolei wiedeńskiej do petersburskiej, od niejakiegoś czasu dziwią się otrzymując z ręki konduktora nowego rodzaju bilety.

Cyfra wyrażająca cenę biletu w kopiejkach odbitą jest na tych biletach biało na tle czarnem i również biało na tle czarnem wypisany jest wyraz „powrotne".

Niektórzy z jadących wyobrażają sobie, iż za takiemi biletami można bezpłatnie wracać i dziwią się tej szczodrobliwej niespodziance ze strony zarządu.

Zostają jednak wkrótce wyprowadzeni z błędu, konduktorzy bowiem wyjaśniają im, iż wyraz „powrotne", jako nie wypisany czarno na białem, nie ma innego znaczenia, jak porządkowe.

Bilety takie wydają się pasażerom tylko podczas przejazdu z powrotem od dworca wiedeńskiego, a w czasie przejazdu od dworca petersburskiego służą bilety zwykłe, i za te jednak i za tamte osobno płacić trzeba.

Manipulacja taka ma na celu tylko — ułatwienie kontroli.

A niejednemu się zdawało, że wprowadzenie biletów „powrotnych" jest już inauguracją tyle upragnionej „korespondencji!"...

— Losy „kanarków".

Historja omnibusów, które niegdyś taką wziętością w mieście naszem się cieszyły, dobiega do posępnego epilogu.

Kolej konna zadała kanarkom „cios" stanowczy. Pomiędzy placem św. Aleksandra i placem Krasińskich kursuje ich jeszcze sześć, ale pasażerów miewają tylko w jedną stronę, to jest z placu Krasińskich i Miodowej.

Również jednostronną wziętością trzymają się jeszcze omnibusy kursujące z placu Zamkowego do rogatek wolskich, które zwykle z powrotem jadą próżno.

Wreszcie omnibusy kursujące na Pragę, które w czasie przerwy w komunikacji tramwajowej miały chwilę żniwa, obecnie prawie zupełnie utraciły pasażerów.

Sic transit gloria, a z glorją dziesiątki!...

— Nierówny żal.

Rzecz dzieje się u krawca.

— Zrobisz mi pan żałobny garnitur: straciłem w tych dniach wuja.

Krawiec ociera łzę.

— Ej! cóż to? pan płaczesz?

— O panie! pan straciłeś tylko wuja — a ja... klienta!

— W gabinecie dentysty.

— Mój panie, ogłaszasz pan, że uwalniasz od bólu zębów 10,000 osób rocznie, a ja chodzę i chodzę, niedoznając najmniejszej ulgi!...

— Ha! któż temu winien, że pan jesteś dziesięciotysięcznym pierwszym....

— Z katechizmu.

— Który z siedmiu grzechów głównych jest najmniej niebezpiecznym dla duszy?

— Lenistwo, bo kto jest leniwy ten już przez to samo nie ma chęci sześciu innych grzechów popełniać.

— Sprawa banku włościańskiego w mieście Kole znajduje się na dobrej drodze. Projekt ustawy po dokonaniu w niej żądanych przez władze poprawek czeka już ostatecznego zatwierdzenia.

— Rząd gubernjalny piotrkowski wyasygnował sumę rs. 3,800 na reparację 11-tu i zbudowanie 13-tu mostków na drogach pierwszorzędnych w powiecie łódzkim i naprawę 8 mostków w powiecie łaskim.

— Do szczebrzeszaków! Odbieramy następujące pismo w sprawie koleżeńskiego zebrania dawnych wychowańców szkół w Szczebrzeszynie: „Kilkadziesiąt lat upływa od chwili, gdyśmy sobie obiecywali zjechać się kiedyś w Lublinie, ażeby dowiedzieć się o wspólnym losie, przypomnieć wesołe dni młodości. Kiedy więc czas posuwa się szybkim krokiem naprzód i w naszych szeregach robi nieubłagalne szczerby, korzystajmyż z ostatnich chwil życia i ta ostatnia garstka, pokryta siwizną i pochylona wiekiem, niech ochoczo dąży do Lublina na dzień 4-ty października r. b. dla uściśnienia sobie dłoni koleżeńskiej, może ostatni już raz przed zamknięciem powiek do snu wiecznego... Korespondencja przeprowadzana w *Kurjerze Warszawskim*, w numerach: 189, 197, 201, 203, 211, 221 i 239 powinna była dać dość czasu szczebrzeszakom do poinformowania kolegów i profesorów o terminie zebrania. Mam nadzieję, iż w myśl i pamięć dawnego koleżeństwa bogatsi z nas obmyślą środki sprowadzenia biedniejszych. Znajdą się pewnie i tacy, którym przybyć nie pozwoli starość. To też wszystkich, tak profesorów, jak i uczniów, którzy chcieliby porozumieć się z nami, zebranymi w Lublinie, prosimy donieść o sobie pod adresem: do wychowańców szkół szczebrzeskich w hotelu polskim w Lublinie. Prosimy też donieść o powodach niemożności przybycia ażeby módz temu zaradzić... Na zakończenie dodaję, iż w d. 4-ym października o godzinie 10-ej rano jeden z naszych kolegów ks. dominikanin odprawi nabożeństwo w kościele dominikańskim w Lublinie, zakupione przez szczebrzeszaków." Jeden z dawnych uczniów gimnazjum w Szczebrzeszynie. *B. W.*

— Wystawa rolnicza w Mińsku gubernjalnym ma być otwarta w dniu 20-ym b. m. W wystawie wezmą udział ziemianie 9-ciu gubernij zachodnich.

— Skutki katastrofy. Donosiliśmy parę dni temu o zawaleniu się rusztowania we wsi Marki przy budowie komina fabrycznego. Z siedmiu ranionych robotników i robotnic, jedna Kunegunda Rybakowa w dniu wczorajszym zmarła w szpitalu praskim. Drugiej robotnicy grozi to samo, a wszystkim ciężkie kalectwo. Stwierdzono iż powodem wypadku była zła budowa rusztowania, wskutek czego pociągnięto majstra ciesielskiego do odpowiedzialności sądowej.

— Pożary. We wsi Tworyczewie, w powiecie zamojskim, gubernji lubelskiej, pożar zniszczył 8 zabudowań gospodarczych i różne ruchomości. Ogień, wynikły z przyczyn niezuanych, spowodował strat na 3000 rs. — We wsi Tomaszewie, powiatu rypińskiego, gubernji płockiej, wynikł pożar, który zniszczył dom i różne ruchomości włościanina Jakóba Lejtra. Straty wynoszą 3000 rs.—We wsi Łysowie, powiatu konstantynowskiego, guberni siedleckiej, od piorunu powstał pożar, który zrządził szkód na 3660 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Józef Wieniawski** wystąpił, jak co rok, z koncertem w Ostendzie, dnia 3-go b. m. Współudział w nim wzięły panie: Verheyden i Van-Daele, artystki-śpiewaczki zaszczycone pierwszą nagrodą w brukselskiem konserwatorjum. Jak zwykle i tym razem publiczność z zapałem przyjmowała naszego artystę, a krytyka miejscowa wysoko podnosi gry jego zalety. — „Tak często na tem miejscu oddawaliśmy pochwały talentowi J. Wieniawskiego — pisze *La saison d' Ostende* — iż mało nam istotnie zostaje dziś do powiedzenia. Czy to gra Szopena, czy Rubinszteina, Liszta wykonywa lub własne utwory, podziwiać zawsze musimy tę grę pewną, ów zachwycający mechanizm, delikatne dotknięcie, które postawiły sympatycznego artystę w rzędzie najpierwszych pianistów naszych czasów. Nigdyśmy naprzykład nie słyszeli z taką maëstrią wykonanego marsza z „Tannhäusera", który był koroną całego koncertu." Wieniawski oprócz rzeczonego marsza wykonał nadto „Fantazję" (część I-szą) Mendelssohna, „Etudę" Moschelesa, *Thème varié* Haendla, poloneza Moniuszki, scherzo Szopena, mazurka własnej kompozycji, walca Liszta i „Erlkönig'a" Szuberta.

× **Król serbski** przesłał Bismarkowi wielki krzyż Białego Orła.

× **Roderyk Fels,** znany dramaturg niemiecki, zmarł w Hamburgu 13-go b. m. Fels, właściwie Rosenfeld, poświęcił się początkowo zawodowi aktorskiemu i dopiero później zaczął pisać dla sceny. Największem powodzeniem cieszyły się jego dramata: „Olaf i Hialfa", „Schelm von Bergen" i „Hrabina Kozierowska" Zmarły, rodem berlińczyk, przemieszkiwał stale w stolicy Niemiec.

× **Henryk Conscience,** zmarły w Brukselli najprzedniejszy powieściopisarz flamandzki, zakończył życie w skutek rodzaju raka w piersiach. Zarówno o stanie swoim, jak o zbliżającej się, a nieuniknionej śmierci, wiedział doskonale. Sam biegły w medycynie, śledził cały przebieg cierpienia i dzień po dniu wszelkie jego fazy zapisywał w agendzie umyślnie na to sporządzonej. Okropne to zajęcie nie mąciło mu bynajmniej zawsze raźnego humoru — umarł jak istotny stoik. Nadzwyczaj przywiązany do swoich wnucząt, uprosił, by mogli w chwili ostatniej otoczyć jego łoże. Tak się też stało i wskrzesiciel literatury flamandzkiej zamknął powieki wśród najdroższych serca osób. Zwłoki zostaną złożone do grobu w Antwerpji, gdzie wznosi się pomnik Conscience'a.

× **„Le cas de Monsieur Gallifet".** Pod tym tytułem wydało świeżo książkę dwóch radykałów francuskich, Etiévant i Lucipin. Jest to opowieść o zachowa-

niu się jenerała podczas wojny francusko-pruskiej i komuny, jak się łatwo domyślić, nie napisana w formie apologji.

× **W Rzymie** wzbronione zostało przedstawianie utworu scenicznego Rocheforta pod tytułem: *Mademoiselle Bismarck.*

× **Zabawy i uroczystości** obchodzone dorocznie w Balmoral, nieprzyjdą tego roku do skutku z powodu— śmierci najwierniejszego kamerdynera królowej Wiktorji, Johna Browna. Nieutulona w żalu monarchini od czasu zamieszkania w letniej rezydencji, zwiedziła już kilkakrotnie grób wiekopomnego kamerdynera, spoczywającego, jak wiadomo, w pobliżu Balmoralu, na cmentarzu w Crathic. Czasowym następcą Browna jest obecnie szkot, niejaki Francis Clark.

× **Wynalazcy palnego gazu** Williamowi Murdock (1754—1839) zamierzają rodacy wznieść pomnik w Londynie.

× **Katastrofa na Ischji** uwiecznioną została w paryzkim muzeum Grévin'a. Obok reprodukcji hr. Chamborda na śmiertelnem łożu, ustawiono tam wielką dioramę, dzieło dwóch artystów, Rabé'go i Chaperon'a, przedstawiającą chwilę straszliwego trzęsienia ziemi. Muzeum Grévin'a godnie stara się utrzymać swoją reputację.

× **Kilka charakterystycznych rysów Piusa IX-go,** przypomina czytelnikom swoim *National* w ostatnim numerze. Ojciec święty był, jak wiadomo, gorącym patrjotą. Podczas wojny roku 1859-go, gdy Antonelli przynosił mu depesze z pola walki, papież za każdą przegraną austrjaków w świetny wpadał humor i uciechy swojej nie skrywał. *O poveri Tedeschi!* wołał i śmiał się serdecznie. Pewnego poobiedzia zjawił się Antonelli z gazetą w ręku, opisującą bohaterską walkę pod Palestro, gdzie król Wiktor-Emanuel cudów waleczności dokazał. Ojciec święty słuchał z wielką uwagą, ale gdy Antonelli doszedł do miejsca, kiedy sardyński żołnierz chwyta wśród odmętu walki królewskiego konia za cugle, by powstrzymać monarchę przed grożącem niebezpieczeństwem, a król odzywa się doń: „Puść bracie! dziś dla każdego starczy sławy!" — papież nie mógł się dłużej powstrzymać i zawołał podnosząc ręce ku niebu i ze łzami w oczach: *Vittorio! Vittorio! mio figlio!* (Wiktorze, mój synu!). Kardynał spojrzał zdziwiony, ale Pius IX-ty: *Per Bacco* — rzekł — *sono Italiano!* i zapał błysnął w jego oczach, pełnych zawsze dobroci i łagodności.

× **Karlątko bibljograficzne.** Z pośród 400-tu blizko wydań „Komedji Boskiej" Dantego, największy format pojawił się w Medjolanie, a na najmniejszy zdobyła się Padwa. Wydawnictwo to, ze względu na swą fenomenalną małość, stanowi prawdziwe *curiosum,* 500 bowiem stronniczek składa tomik sześć centimetrów wysoki, a 3 i pół ctm. szeroki. Wydania tego niepodobna czytać bez silnej lupy, tem więcej, że czytanie utrudza wzrok do tego stopnia, iż ledwie stroniczkę jednym ciągiem przeczytać można. Do wydrukowania owego mikroskopijnego wydawnictwa użyto czcionek stalowych zwanych „oczami muchy", wynalazku Antonia Fariny, włocha, które nabył od niego medjolański księgarz Giacomo Gnocchi. Gdy jednak każdy z zecerów, skutkiem niezmiernie utrudzającej wzrok pracy, musiał porzucać zaledwie rozpoczętą robotę, gdy korektorowie tracili wzrok lub niebezpiecznych nabawiali się zapaleń oczu, dzieło dokonanem być nie mogło. Dopiero po śmierci starego Gnocchi, syn jego podjął z zapałem zamiar ojcowski, a zawarłszy w roku 1873-im kontrakt z drukarnią braci Salmin w Padwie, dokonał zamierzonego dzieła. Powodzenie uwieńczyło pracę, pięć lat z przerwami trwającą. Przy najusilniejszych staraniach nie mogąc więcej nad 25 stroniczek złożyć miesięcznie, trudu tego dokonał zecer Giuseppe Gecha i korektor Luigi Busato, których imiona najzupełniej zasłużenie figurują na wydaniu. Po wydrukowaniu czcionki zniszczono.

× **Kaszty papierowe.** Do liczby mnóstwa przedmiotów wyrabianych z papieru, między któremi znajdują się wymagające wielkiej siły opornej, jak: koła wagonów kolejowych, beczki, talerze, laski, a nawet domy, przybyły teraz kaszty zecerskie. Zaczęto je wyrabiać w Ameryce z masy papierowej za pomocą odpowiednich form. Zaletą ich jest jednolitość, a zatem trwałość, oraz taniość.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. B.*— Wierszyk do S. G., jako zbyt osobisty, umieszczony być nie może, chociaż jest mimo pewnych usterek w formie bardzo ładny i tchnie prawdziwem uczuciem. Czy on go wart?

— *Panu L. K.*— W innej formie nie było można.

— *Panu A. M. z Lublina.*— Za łatwy.

— *Stałemu prenumeratorowi z Marszałkowskiej.*— *Nowosti,* 3 rs. kwartalnie.

— *Panu Aleksandrowi Wal. w Mińsku.* — Zgoda.

— *Panu Semp.* — Dziękujemy. Na drugi raz nie omieszkamy skorzystać z łaskawej gotowości pańskiej.

— ***Sprostowanie.*** — **We wczorajszym numerze *Kurjera*** mylnie wydrukowano nazwisko autora artykułu: „Z powodu upadku spółki zbożowej płockiej." Jest nim Bolesław Chotomski, znany organizator licznych spółek rolniczych w poznańskiem i Galicji, a zarazem autor kilku rozpraw o stowarzyszeniach rolnych.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Filipina **Pigłowska,** panna, córka obywatela ziemskiego, przeżywszy lat 22, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej chorobie, w dniu 14 b. m. przeniosła się do wieczności. Ciężko tym ciosem dotknięci rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłej na żałobne nabożeństwo w poniedziałek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 17 b. m., o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—3128—

† Ś. p. Feliks **Kadłubowski,** b. obywatel ziemski i b. radca województwa płockiego, przeniósł się do wieczności w dniu 14 b. m., w wieku lat 94. Pozostały brat wraz z synowcami i synowicą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Chmielnej nr 8, do kościoła św. Krzyża, dnia 17 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, a po nabożeństwie na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. —3139—

† Ś. p. Teresa z Rudnickich **Przyrembel,** wdowa po inspektorze zarządu komunikacyj lądowych i wodnych, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 15 września r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 69. W głębokim smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 18 b. m., we wtorek, o godzinie **11-ej zrana,** w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3138—

† W przyszły wtorek, dnia 18 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Makarego Juljana **Czartoryskiego,** jako w ósmą rocznicę jego śmierci, na które pozostała matka zaprasza familję, przyjaciół i życzliwych. —3131—

† Dnia 28 sierpnia r. b., w majątku Kossuta oddał Bogu ducha Mieczysław **Tukałło,** b. marszałek szlachty powiatu wilejskiego, gubernji wileńskiej. Życie nieboszczyka było pasmem trudów i poświęceń dla społeczeństwa i nieutulonej w żalu rodziny. Ciężkie ciosy moralne, rozwinęły w zmarłym sercową chorobę, która go po długich cierpieniach wpędziła do grobu. Procesja pogrzebowa do familijnych grobów w majątku „Sarzynki" była dowodem, jakim się zmarły cieszył uznaniem. Oprócz licznie zgromadzonej inteligencji, setki włościan i żydów przeprowadzały kondukt, staczając sprzeczki o prawo niesienia trumny.

Zmarły był zacnym i kochającym człowiekiem, zmarł śmiercią sprawiedliwego.

„Cześć jego pamięci"! **G.** —901—

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego.

Lwów 15-go września.

Dziś o godzinie wpół do pierwszej nastąpiło otwarcie sejmu galicyjskiego w nowym tegoż składzie. Marszałek zagaił sesję przemową, w której powiada: „Program nowego sejmu wskazany jest tradycją poprzednich. Społeczeństwo zatwierdziło go przez ostatnie wybory. Namiestnik Zaleski oddał hołd swojemu poprzednikowi i przyrzekł ze strony rządu gorliwe poparcie dla prac sejmowych, które przyczynią się niewątpliwie do rozwoju publicznych stosunków". Mowę przyjęto oklaskami. Potem nastąpiła weryfikacja kilkudziesięciu aktów wyborczych i ukonstytuowanie biura prezydjalnego izby.

Wiedeń 15-go września.

Niepokojące pogłoski o zdrowiu księcia Bismarka okazały się bezpodstawnemi.

Paryż 15-go września.

Według urzędowych wiadomości z Tonkinu, francuzi zajęli 13-go b. m. pozycję nieprzyjacielską, straciwszy przytem 54-ch ludzi w zabitych i rannych. Straty nieprzyjaciela dochodzą do 1000 ludzi.

Sofja 15-go września.

Manifest książęcy ogłasza ustanowienie komisji, która ma zająć się wypracowaniem projektu nowej konstytucji. Takowa przedłożoną będzie następnie do zatwierdzenia przyszłemu zgromadzeniu narodowemu.

Sofja 15-go września.

Jutro otwartem będzie prawidłowe zgromadzenie narodowe. Konserwatyści mieć będą większość w przyszłej izbie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go września, godzina 8.

Cisza panowała dziś na giełdzie berlińskiej. Prostem jej następstwem było usposobienie słabe, któremu oparły się jednak akcje kolei niemieckich, które mocniej się trzymały i podwyżkę kursową zyskały. Natomiast akcje kolei austrjackich słabiej. Kredytówki znowu straciły 1 markę na kursie. Wartości bankowe w zaniedbaniu. Z rent obcych, włoska dosyć mocno się trzymała. Wartości rosyjskie bez zmiany. Ruble również bez zmiany 202 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną notowane. Żyto straciło na cenie przeszło markę.

Berlin 15-go września, godz. 5 min. 35 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	202.30
Weksle na Warszawę	201.90
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	201.—
Weksle na Petersburg długoterminowe	198 90
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	202.—
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57 40
Akcje kredytowe.	501.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.70
Weksle na Londyn krót.	20.47
„ „ długot..	20.32^5
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. .	147 75
Żyto w kwietniu—maju	155.75

Bezzmienne kursa nadesłała dziś giełda berlińska. Cisza zupełna i bezczynność oto zresztą cechy działalności w Berlinie. Że więc przy tym stanie rzeczy kurs rubli prawie bezzmiennym pozostał — to jeszcze za dobry znak uważać należy. O ile jednak to dobre usposobienie przetrzyma dzień dzisiejszy — bezczynny i uwydatni się znowu w poniedziałek, tego przewidzieć dziś niepodobna. Kursa dnia poprzedniego były: 202.30, 202, 502, 149, 157.

J. Wł.

Gdańsk **13-go września roku 1883.**

Pszenica cena najwyższa	9.55.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.75.
„ „ na dostawę jesienną	9.25.
Żyto cena najwyższa za polskie .	6.15.
„ „ regulacyjna	6 40.
„ „ na dostawę wiosenną .	6.60.
Jęczmień browarny	5.20.
„ na paszę	4.85.
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

Sprawozdanie o handlu cukrem
dnia 15-go września.

W ostatnich dwu tygodniach usposobienie na rynku cukrowym nie zmieniło się! Jest ono słabem i dla posiadaczy nie zbyt korzystnem.

Wiadomości z niektórych rynków Cesarstwa a mianowicie z Moskwy i Kijowa są nieco lepsze, z Petersburga jednak mniej korzystne dochodzą wieści. Król cukrowy Koenig pozostawił na następny miesiąc (st. st.) ceny niezmienione, co podwyżki przewidywać nie pozwala.

Co do urodzaju buraków tak u nas jak w Cesarstwie wieści są ciągle niepomyślne, wypływa to na wzmocnienie usposobienia co do cukru z przyszłej kampanji.

Obecnie głoszą niektórzy, jakoby z zeszłej kampanji pozostawały jeszcze niesprzedane znaczne zapasy. Wieści te wywierają nacisk na ceny.

Zakupy niewielkie dokonano. Oprócz reszty produkcji tegorocznej Elżbietowa około 250 beczek, zakupiono niewielkie ilości Czerska i Leonowa, płacąc po rs. 4 35 kop. za kamień 24-funtowy.

Jak ciągle w ostatnich czasach marki rosyjskie więcej są poszukiwane niż marki polskie.

Wywóz do Cesarstwa ciągle znaczny.

Mączka cokolwiek lepiej się trzyma, usposobienie dla tego produktu wzmocniło się i ceny cokolwiek podniosły. Płac n do 3 rs. 90 kop.

J. Wł.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 7 cali 5.

— **Dr BAERSTEIN** powrócił do Warszawy. (3136)

— Dr **A. Kruszewski**, ordynator kl. chirurg. szp. św. Rocha, powrócił do Warszawy (Tłomackie, 3 dom W go Manna). (3134)

— Dr med. **A. Rothe** (Szpitalna 10), po powrocie z zagranicy, przyjmuje z chorobami nerwowemi i umysłowemi od godz. 4 do 6 po poł. (3098)

— Dr **Michał Kępiński** przyjmuje **chorych na oczy** w mieszkaniu przy ulicy Włodzimierskiej nr 9 od godz. 1—4, a w lecznicy ul. Rymarska nr 5 od godziny 11—12. (3100)

Dr Kazimierz Filipowicz
powrócił z zagranicy (Żórawia 15), przyjmuje od 10 do 11 zrana i od 4 do 6 po południu. (898)

— Dr **A. Grünbaum** powrócił z zagranicy; przyjmuje z chor. chir. i org. moczopłciow. od 4 do 6 po poł. Nalewki nr 9. (864)

Od lecznicy (Marszałkowska 28).
Dr **W. Saski** powrócił do Warszawy. (3123)

Od lecznicy przy ulicy Rymarskiej nr 5.
Dr **Michał Kępiński, okulista**, przyjmuje codziennie od 11 do 12. (3077)

— **Instytut dra Kadlera** dla **syfilitycznych** i **skórnych**. Oddzielne pokoje z całkowitem utrzymaniem. Konsultacja od godziny 10—12 i od 4—6. Krakowskie-Przedm nr 38. (749)

— **Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.** Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Plombuje złotem etc. —3015—

883 **Dentysta Ausländer**, *ul. Królewska 39*, jedyny w Warszawie, wykonywa *sztuczne zęby i szczęki z Continous Gum.*, t. j. z emaljowanej blachy platynowej, świetnie naśladujące żywe mięso dziąseł. Wynalazek ten jest obecnie najdonioślejszym w dotychczas znanych w dentystyce i z tego też względu w zastosowaniu jest nieco droższym od kauczuku. W gabinecie dentystycznym wszelkie operacje i plomby wykonywane są najsumienniej.— Przyjmowanie chorych codziennie od godz. 10 do 6.

— Dentysta Daniel **Frenkiel**, Długa 21. Wyjmuje zęby bez bólu, przy użyciu gazu tlenku azotu z specjalnej fabryki Ach'a w Londynie, mającego tę wyższość, że przedstawia zupełne bezpieczeństwo. Plombowanie złotem i t. p., oraz wstawianie sztucznych zębów, dokonywa specjalista plomber-technik, amerykanin. (3130)

— **Magazyn ubiorów męskich Karola Szlis, Miodowa 6.** Piękny krój. Ceny niskie. Wybór materjałów i gotowej garderoby. (893)

J. Kiełkiewicz,
właścicielka fabryki kwiatów, Niecała nr 10, pierwsze piętro, powróciła z zagranicy. (3047)

— **Alfons Bogusławski**, właściciel magazynu mód, powrócił z zagranicy. (3084)

— Leon Alojzy **Rotwand**, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. (3116)

— **Pani F. Gliwic**, właścicielka fabr. strusich piór, wyjechała za granicę celem zaopatrzenia swej fabryki na nadchodzący sezon w najświeższe modele i surowy materjał. (903)

Zawiadomienie.

Wobec rozsiewanych przez osobę interesowaną wieści, iż magazyn okryć i sukień damskich

pod firmą A. RANDAEU

przeniesionym został, wynienem wyjaśnić, iż magazyn ten nabyty przezemnie, prowadzony jest w tym samym lokalu, **Niecała nr 8** i pod tą samą firmą. Pracownia pod kierunkiem p. **Natalji.**

897 **K. Wilczyński.**

DOLINA SZWAJCARSKA.
w niedzielę d. 16 września 1883 r. wielki podwójny koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Adolfa **Sonnenfelda** i orkiestry 1. g. grodzieńskiego pułku huzarów, na zakończenie spalony zostanie wielki wspaniały brylantowy fajerwerk, urządzony przez pyrotechnika warszawskiego p. M. Kollera. Wielka illuminacja ogrodu z 1,000 latarniami chińskiemi. Początek koncertu o godz. 5-ej, fajerwerku o godz. 8 wiecz. W razie niepogody koncert Sonnenfelda w sali. (3126)

Zarząd kolei konnej
w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że do dnia 5 go października przyjmować będzie oferty na dostawę owsa dla wszystkich koni w przeciągu czasu od 1 listopada 1883 roku do 1 listopada 1884 roku.

Ilość przybliżona owsa rocznie potrzebna jest około 70,000 pudów.

Warunki dostawy przejrzeć można w biurze zarządu, ulica Sierakowska nr 1, każdodziennie od 12 do 1 po południu. (899)

HERBATA
firmy
H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier.
Skład główny, Senatorska 28.
Sprzedaje się również w znaczniejszych składach herbaty i towarów kolonjalnych. (882)

— Wilhelm **Troschel**, profesor śpiewu, powrócił do Warszawy. Chmielna, 13a. (3135)

— **Honorata Majeranowska**, art. op. i nauczycielka śpiewu, rozpoczęła lekcje. Hotel Saski, nr 124 (856)

— **Maszyński Piotr**, artysta muzyk, powrócił do Warszawy, Chmielna 62a. —3056—

Józef Bandurski i Spółka
mają zaszczyt zawiadomić, że dla udogodnienia stosunków z **Kantorem głównym i Składami materjałów budowlanych i węgli kamiennych**, egzystującemi przy ulicy **Okopowej nr 10**, z dniem 1-ym września r. b. otwierają **filję kantoru** do przyjmowania zamówień i objaśnień, przy ulicy **Niecałej nr 1**, w domu hr. Krasińskiego. **Kantory i składy połączone telefonem.** —2952—

SALVATOR *najbogatszy kwas litynowy i borowy* —442—
wolna od żelaza, najczyściejsza woda djetetyczna, doskonała przeciwko zaburzeniom kataralnym dróg oddechowych i organów trawienia. Środek przeciwko goścowi, chorobom pęcherza i nerek. Sprzedaż w składach wód mineralnych i aptekach. W Warszawie u pp. dr. T. Heinricha, K. Lilpopa i H. Kucharzewskiego. **Dyrekcja Salvatora Quelle, Eperies, Górne Węgry.**

— Przez lat ośm **Pan Jungwitz, weterynarz**, leczy konie w naszej fabryce z zupełnem zadowoleniem z naszej strony. Teraz zdarzył się nam wypadek nadzwyczajny; krowa po ocieleniu się zachorowała na gorączkę po-porodową i jednocześnie koń na kolkę zapalną, biedne te zwierzęta były bardzo niebezpieczne. Nikt z nas nie przypuszczał, ze sztuka weterynaryjna może tu jeszcze coś poradzić, a jednak **Pan Jungwitz** swoją troskliwością i znajomością sztuki, tak krowę jakoteż i konia w przeciągu jednego tygodnia do zupełnego doprowadził zdrowia, za co czujemy się w obowiązku złożyć mu szczerze zasłużone publiczne podziękowanie.

Właściciele fabryki parowej asfaltu B-cia Rothmühl i S-owie, Aleja Jerozolimska nr 6. (905)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	i minut.	Przych. godziny	i minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	8	25 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 3 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. **6 m. 58 wieczorem.**

Najnowsze Dzieła Muzyczne

wydane nakładem 2401r

Księgarni, Składu Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA.

Mikuli Karol. Dzieło 32. 2 śpiewy religijne. Słowa Józefa Korzeniowskiego, na męzkie głosy (solo i chór), z towarzyszeniem organów, ofiarowane Chórowi Męzkiemu Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego:
№ I. Modlitwa. „Duszo czcij Boga", cena k. 30
№ II. Chór Mnichów „O ludzie nie ufajcie nigdy swej prawości," cena k. 30
— Dzieło 33. „Veni Creator", na chór mieszany, z towarzyszeniem organów, cena k. 40
Szkraup Fz. Dzieło 26: „O gdzie mój kraj?", (K de domov muj?). Pieśń ludowa, czeska, z towarzyszeniem fortepianu. Tłómaczenie polskie Miriama, cena k 20

Zawiadamiam Szan. Panie, iż wystąpiwszy obecnie z fabryki gorsetów Wilhelma Steiner, gdzie dotąd pracowałam jako krojczyni
z a ł o ż y ł a m
FABRYKĘ GORSETÓW
pod własną firmą
„Marie,"
przy ul. Niecałej, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego, 1 piętro.
W której to fabryce wyrabiam wszelkie gorsety, a także hygieniczne, oraz przybory dla osób pozostających w odmiennym stanie, roboty zaś wykonywam, z wszelką dokładnością z najlepszych materjałów, podług najnowszych fasonów francuzkich. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Ceny **bardzo przystępne.** 3592

Piotr Śliżyński
udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebni jszych.— **Podwal 20,** wprost Cyrkułu. 3698

Ważne na czasie!
Dla Rodziców
oddających dzieci na pensjonaty:
Skład Bielizny i Pończoch
J. NATANBLUTA,
22. SENATORSKA 22.
wprost kościoła św. Antoniego,
przygotował znaczny zapas
Koszul dla Chłopców
z materjałów trwałych, kraiowych i zagranicznych, oraz **Kołnierzyki, Mankiety, Kalesoniki, Skarpetki, Chustki** webowe, małego formatu, jakoteż wszelkie wyroby trykotowe
dla Panienek i Chłopców.
Ceny bardzo przystępne. 3403

Harriet Hustler, nauczycielka
Języka Angielskiego
Niecała № 9, mieszk. 5. 2416R

LEKARZA
poszukuje osada **Przedecz,** (pow. Włocławski, gub. Warszawska), z pensją rs. **200** rocznie i wolną praktyką. Okolica zamożna. Tamże potrzebna **Akuszerka.** Bliższa wiadomość u aptekarza na miejscu 2427R

W domu przy ulicy Krakowskie-Przedm. Nr 38|389,
na wprost Saskiego placu, do wynajęcia od 1-go Października r. b.
1) **Lokal frontowy** na 3-m piętrze: **4 pokoje** z balkonem, przedpokój, pasaż i kuchnia.
2) **Lokal frontowy** na 2-m piętrze: **3 pokoje** z balkonem, przedpokój, spiżarka i kuchnia.—Wiadomość u rządcy domu. 2449R

Gorzelany,
kawaler, wykwalifikowany i posiadający chlubne świadectwa, tak urządzenia jak i wyrobu z najnowszym systemem, na rożnych aparatach, pragnie przyjąć posadę tu lub w Rosji, mogąc nawet na pewność tych wydatków złożyć kaucję. Proszę o wiadomość listowną pod adresem Rządcy dóbr Siedliszcze Bramowe, przez pocztę Dubienka. 3670

Wyżymaczki niklowane
oraz Magle pokojowe
sprzedają się po cenach umiarkowanych. Herman Brust Pawia № 7, od 9—12 i od 5—7. 3353

ANGIELSKIEGO JĘZYKA
Lekcje i konwersacje udziela **Berger**, nauczyciel jęz. angielsk. **Złota 12**, mieszk. 3. 2440R

W klubie 29 Czernigowskiego pułku potrzebny jest 3621
ENTREPRENER
do utrzymywania stołu i bufetu. Wiadomość w m. Górze-Kalwarji, w kancelarji pułku

Do sprzedania

Toaleta damska,

mahoniowa, w bardzo dobrym stanie, Biurko orzechowe, 6 Krzeseł wiedeńskich, zupełnie nowych i 2 Lustra bardzo duże, w złoconych ramach.—Wiadomość przy ulicy Brackiej № 4a, mieszkania 6, od godziny 9 rano do 12 w południe widzieć można. 3683

W Lasku, na Czystem, za rogatkami Wolskiemi.

W Niedzielę d. 16 Września 1883 r., nadzwyczajne świetne przedstawienie

pierwszy raz:

Okręt Pancerny

na otwartem morzu, chwytany przez korsarzy bombardowany i wysadzony w powietrze, również wielkie bombardowanie składające się z rakiet, bomb, pot-à-feu, świec rzymskich itp., oraz wspaniała illuminacja ogrodu i koncert. — Początek koncertu o godzinie 3-ej po południu; bombardowania i fajerwerków przy zmierzchu. Tramwaje od rogatek wolskich i stacji towarowej.

3685 Pyrotechnik **M. Koller.**

Rękawiczki reniferowe

w wielkim wyborze, 3615

nadeszły do sklepu dystrybucyjnego, Krakowskie-Przedmieście, dom Rezlera № 85, w pasażu, których wybór poleca się Szan. Publiczności, na sezon jesienny i zimowy.

T. Witoszyński.

ACETERYN

wyniszczający **raz na zawsze**

Odciski i Brodawki,

wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza w Moskwie. W większych pudełkach rs. 1, w mniejszych po k. 60. Skład główny i detaliczny w Magazynie **Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62, oraz w składach materjałów aptecznych i w aptekach. 2435R

Zakład blacharski

egzystujący od lat 10, przy ulicy Solnej, jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu № 8. 3701

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że w handlu tutejszym kursują jakieś weksle, przezemnie niby wystawione, czy też żyrowane, wraz z rachunkami sprzedaży takowych. Ze względu iż prócz jednego wekslu, na rs. 1450, w Banku Polskim znajdującego się, żadnego innego nie wystawiałem, ani też zdyskontowałem, przeto ostrzegam osoby interesowane, że wszelkie inne weksle lub rachunki, muszą być sfałszowane i z takowych żadnego skutku osiągnąć nie mogą.—Aron (syn Benisza) Gelbfiisch, ulica Zimna № 793A/5. 3676

Okna z Oberlichtami i Okiennicami na Sztaby

sztuk 9, eleganckie, dubeltowe, oszklone belgijskiem szkłem, z francuzkiem okuciem, za przystępną cenę, do sprzedania. Wiadomość: Hoża № 2. Stróż Ludwik wskaże. 2445R

Taniej o 20% procent.

SKŁAD

WYROBÓW PLATEROWANYCH

S. Handelsmana i Sp.

przeniesiony został z Senatorskiej № 27,

na ul. DZIELNĄ Nr 5,

do domu własnego, 2407R

gdzie się mieści fabryka tychże wyrobów, a w skutek zmniejszonych przez to kosztów utrzymania drogiego magazynu jest w możności na wszelkich wyrobach swych ustępować nawet osobom prywatnym **20%** od ceny sklepowej.

Ważna wiadomość dla Dam.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ,

S. LUBELSKIEGO,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż otrzymał na sezon jesienny i zimowy, wielki wybór **Okryć damskich**, wykończonych podług najświeższych modeli paryzkich i z najwykwintniejszych materjałów, po cenach niezwykle nizkich, o czem przekonywa poniżej wymieniony

CENNIK:

	Od rs. k.	do rs.
ŻAKIETY z różnej syberyny	12 —	22.
PALTA wcięte bardzo elegancko wykończone .	13.50	35.
PALTA z wązkiemi rękawami	10 —	25.
PALTA na wacie z różnych materjałów	18 —	45.
DOLMANY syberynowe	17 —	48.
DOLMANY soleil i damasei z gust. przybraniem.	22 —	65.
DOLMANY na wacie z różnej materji	28 —	70.

Również wyprzedają się rzeczy kortowe, jako to: Dolmany, Płaszcze Palta wcięte, Żakiety o 25% taniej, jak dotąd były sprzedawane.

A także wielki wybór **FUTER** krytych aksamitem, materją i wełną, po bardzo przystępnych cenach, oraz przyjmuje się wszelkie obstalunki.

ulica Długa róg Bielańskiej, wprost NALEWEK Nr 43, I piętro.

Z uszanowaniem **Stanisław Lubelski.**

3661

PASTYLKI GÉRAUDEL

Działające przez wdychanie i absorbcyją

JEDYNE PASTYLKI SMOŁOWCOWE

Wynagrodzone przez międzynarodowy sąd przysięgłych

na wystawie powszechnej 1878 r. w PARYŻU

Wypróbowane we Francyi na mocy decyzyi ministerjalnej za przedstawieniem rady zdrowia armii

Nabyć je można W Warszawie: u pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, oraz we wszystkich większych aptekach Cesars 24

We Francyi u wynalazcy, **A. GÉRAUDEL**, Pharmacien à Sainte-Ménehould (Marne), France.

PAPIEROSY POLSKIE

zwijane; cena: 10 sztuk 10 kop., 100 sztuk 1 rs.—Papierosy te ze względu na wyborowy gatunek tytoniu tureckiego, z którego są wyrabiane, a tem samem niezwykłą swą wartość, czynią zadość wykwintnemu gustowi Publiczności Warszawskiej. Sprzedaż odbywa się we wszystkich dystrybucjach.

2438R **Fabrykant Wyrobów Tabacznych**

A. N. SZAPOSZNIKOW.

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Ulica Senatorska obok Kościoła św. Andrzeja (pp. Kanoniczek), | **Marszałkowska Nr 52,** (pomiędzy Rysią i Świętokrzyzką)

mają zaszczyt polecić Materjały apteczne i Przetwory chemiczne do użytku lekarskiego, domowego i gospodarskiego.

Ceny przystępne.—Towar wyborowy. 2091

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Aprobowany przez Radę Lekarską w Petersburgu

Elixir na porost włosów Williama Lasson'a

zajmuje niezaprzeczenie pierwsze miejsce pomiędzy środkami, przeciwko wypadaniu i ku wzmocnieniu porostu włosów służącemu. Nie posiada wprawdzie własności wywoływania porostu włosów na miejscach, gdzie nie ma korzeni włosa (czego nie zapewnia żaden ze środków lub tynktur w gazetach **szarlatańsko** ogłaszanych), wpływ jego wszakże na porost jest tego rodzaju, że wypadanie włosów w krótkim czasie ustaje i korzeń włosa o ile nie jest zniszczony, wypuszcza włos nowy, co stwierdzonem zostało przez **liczne** wypadki **w praktyce.**

Na kolor włosa, środek ten bynajmniej nie wpływa, jak również w **niczem zdrowiu nie szkodzi,** nie zawiera bowiem żadnych szkodliwych substancyj.

W Warszawie, sprzedaje się u

ALEKSANDRA LIPINK,

Wierzbowa Nr 1, róg Niecałej.

OSTRZEŻENIE. Od niedawnego czasu pojawił się w handlu produkt pozornie naśladujący prawdziwy elixir Williama Lasson'a, pozbawiony zupełnie wartości, na co zwraca się uwagę nabywających. 2418—R

Szafa mahoniowa

3695

elegancka, nieduża, do sprzedania. Róg Złotej i Zielnej № 7, (dom Zerycha), m. 2, na dole.

W czasie jarmarku św. Mateusza w Łowiczu, przy ulicy Koński-Targ, w dziedzińcu posesji Kożuchowskiej, ulokowane będą **Barany** Barona von Kennig zagraniczne z czystej krwi zarodowe. 2468

KORONCZARKA

wysoko uzdolniona do drobiazgów, oraz **Praczka,** jako przewodniczka na ciągłe i stałe zajęcie, pod korzystnemi warunkami. Zgłoszą się do Zakładu róg Szpitalnej i placu Wareckiego № 14. 3667

Nabywców górsk. soku malinowego

w większych ilościach poszukuje **Oskar Efrem,** Hirschberg, Olbrzymie Góry na Szląsku (Niemcy). 2358R

Uleczenie

pewne i **radykalne** wszystkich **chorób skórnych: trądu, wyprysku, łuszczycy, krost** itd., a nawet **ran** i **wrzodów** zastarzałych, uważanych za nieuleczalne przez najsławniejszych lekarzy. Leczenie nie wymaga szczególnej djety i nie przeszkadza zajęciom, może być wszędzie stosowane nawet w podróży, nie jest kosztowne i nazajutrz po użyciu sprowadza widoczną poprawę — Zgłosić się do p. **Lenormand,** lekarza-farmaceuty w **Tournan,** (Seine-et-Marne) we Francji. Porady w drodze korespondencji bezpłatne. Pisać należy po francusku i podać dokładnie swój adres. 84

Białe Ząbki

są najpiękniejszą ozdobą każdej buzi, szczególnie płci pięknej. Do otrzymania tychże używają osoby rozmaitych środków, w proszku, płynie, w mydełkach. Wszystkie te środki, bardzo mało lub wcale zębów nie bielą.

Wyjątek stanowi: **Pasta Glicerynowa,** wyrób paryzki prof. Gelcé-Freres. Po kilkorazowem pocieraniu, zęby nabierają **alabastrowej białości.**

Wzmacnia dziąsła, niszczy osad i usuwa z ust przykrą woń. Cena za słoik porcel. tylko 85 kop., gdzieindziej drożej, z przesyłką rs. 1.—Sprzedaż na hurt i pojedyncze sztuki u p. **Aleks. Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.** 82



Maszyny do szycia,

na tygodniowe raty po rs. 1.

Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14. 233

Dla osób cierpiących na piersi

EAU de PINS

Płyn ten otrzymany z igieł

Sosny Węgierskiej,

posiada nader miły zapach a rozpylony w mieszkaniu wydaje balsamiczną woń drzew iglastych. **Jest to jedyny środek mogący służyć do odświeżania powietrza i niszczenia miazmatycznych zarodków.**

Główna sprzedaż oryginalnej

EAU de PINS

w aptekach: pp. **M. Barcza,** Marszałkowska № 18; **D. T. Heinrich,** plac Teatralny. W składach: pp. **Spiess i Syn,** Senatorska № 5; **Mrozowski,** Miodowa 6; **w Laboratorjum W. Russyana,** Bracka 2.

—2233—

UCZĘ KROJU

wszelkich **sukień i okryć damskich,** oraz **dziecinnych,** za bardzo przystępną cenę, sposobem łatwym i udogodnionym pod każdym względem. Każda uczennica po wzięciu miary, odrazu sama kraje z materjału. Na egzamin każda z uczennic obowiązaną jest pod mojem okiem zrobić dla siebie suknię, poczem w razie żądania otrzyma świadectwo ukończenia nauki, poświadczone przez władzę.—Uczennice z prowincji lepszego towarzystwa, mogą na miejscu mieć pomieszczenie przy zapewnieniu opieki macierzyńskiej.—**W Zakładzie sprzedawane są** nader tanio wszelkie **FORMY** dopasowane podług figury i wybranego modelu, przytem przyjmuje się do roboty suknie, okrycia, salopy na wacie lub futrze, oraz kapelusze i ubrania dziecinne, a wszystko wykończa się szybko, starannie i gustownie, z własnego lub powierzonego materjału.

Za staranną robotę **zakład otrzymał publiczne podziękowanie.—Tamże potrzebne są Panny,** Zielna № 7 B. 2472-R

Pelagja z Puciatów Kuczyńska.

PASTA i MLEKO

poziomkowe.

Pasta ze świeżych poziomek (Pate au fraise) pod wpływem użycia jej, skóra twarzy i rąk miękie, delikatnieje, nabiera przezroczystości. odcieniającej błękit nerwowych włókien, Ręka nawet zaniedbana po tygodniowem użyciu może służyć za wzór artyście malarzowi. Cena rs. **1** kop. **20**. **Poziomkowe mleko** (Lait au fraises) chemicznie przysposobione ze świeżych poziomek, najskuteczniejszy środek na zniszczenie opalenia twarzy i piegów tamuje wszelką możność uszkodzenia delikatności skóry przez zewnętrzny wpływ powietrza. Twarz staje się przezroczystą, delikatną, świeżą i białą. — Cena **1** rs. Główny skład w Perfumerji **Dobrzańskiego,** Nowy-Świat Nr 41. 2047

Przy PERFUMERJI **Renaissance,** dla dogodności publicznej urządzoną została **FRYZJERNIA damska i mezka.**

Nawet

Przeciwnicy

przyznają,

że najtańszym Składem

W WARSZAWIE,

jest powszechnie już znany ze swej niebywałej taniości

SKŁAD TOWARÓW

przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek** dom Brauna № **1**, mieszkania № 4,

gdzie dostać można:

PERKAL biały, wyborowy $1\frac{1}{2}$ ł. szer. po $12\frac{1}{2}$ k. za łok.
PERKAL biały, najlepszy, $\frac{7}{4}$ szerok., po 15 k. łok.
PURPUR na wsypy, najlepszy, bardzo trwały, po 25 k.
DYMKA ponsowa na wsypy, Neumanowska, po $32\frac{1}{2}$ k.
CREASS półpłótno, na gacie, i nocne koszule, po k. 10, 12 i 13 k. łok.
CRETON biały (zdrowia), przewyższający płótno, najlepszy, po 13 i 15 k.
CREASS półpłótno na prześcieradła bez szwu. $2\frac{1}{2}$ łok. szer., po 25 k.
VICTORIA najcieńsza, trwała i szeroka, po 25 k. łok.
BARCHAN zwany Mylton zdrowia, b. praktyczny z kutnerem, po k. 16.
BARCHAN wyborowy na damską i dziecinną bieliznę po 17 k. łokieć.
BARCHAN najlepszy na damskie kaftaniki, i majtki, po 20 k. łokieć.
FLANELKA drukowana, wyborna, w cudowne desenie, dotąd u nas niebywałe, po 20 k. łokieć.
PIKA i DYMKA najlepsza na majtki i kaftaniki, po 15 k. łokieć.
DRELICHY na materace nic ane, $\frac{7}{4}$ szerokie, wyborowe po 35 k.
DRELICHY najlepsze na mezkie gacie: po 18 k. łokieć.
MADEPOLAM wyborowy. cienki, $\frac{7}{4}$ szeroki, po 25 k. łok.
RĘCZNIKI adamaszkowe, passowane, $2\frac{1}{2}$ łok. długie, po 35 k. ręcznik.
SZTUKA PŁÓTNA krajowego, $30\frac{1}{2}$ łok. mająca, wybornego na mezkie i damskie koszule, za 4 rs. 50.
KOŁNIERZYKI damskie wyborowe, najmodniejsze, po 25 i 35 k. za kołn.

Obstalunki z prowincji będą ekspediowane z jak największą akuratnością i sumiennością. — Adres: **Iz. HERTZ,** Warszawa. 3490

Pióra Strusie

i fantazyjne, 2338R

Najtaniej

w fabryce piór strusich

F. Gliwic

Senatorska 20, wprost kościoła.

Żądany Domek

z ogrodem

na zamianę, w jakiejkolwiek okolicy, aby strony były lesiste, za dom wartości rs. 6,500 na **przedmieściu Warszawy.** gdzie się schodzą kol. Petersburska i Nadwiśl.—Wiadom. **Świętojerska № 22,** u p. Medalis. 3679

Zawiadomienie.

Od 1-go Września r. b., wyłączna sprzedaż **masła ze słodkiej śmietanki z dóbr Piekar,** powierzoną została handlowi PP. Braci Wróbel; osoby, które dotychczas w takowe się zaopatrywały u p. Wyleżyńskiego raczą się po takowe udawać do sklepu

PP. Braci WRÓBEL.

Dominium PIEKARY.

Na mocy powyższego ogłoszenia

HANDEL

Braci WRÓBEL

ogłasza sprzedaż powyższego masła tak detalicznie, jak i hurtowe, polecając to maselko deserowe, jako jedyne w swej wysokiej dobroci w handlu się znajdujące Szanownym Znawcom i Amatorom Transporty **przybywają trzy razy tygodniowo, co jest bardzo ważne ze względu na jego świeżość.** 2422r

SKRADZIONO

w majątku **Husinka, w pow. Białskim,** gub. Siedleckiej, **Listy Likwidacyjne** nabyte w Kantorze Wekslu Karola Gębickiego, szt. 20, po rs. 100, №№ 6002, 11427, 26960, 26519, 28304, 33848, 33839, 45010, 52847, 59170, 59387, 72393, 60901, 65162, 75245, 89191, 90541, 94025, 129976, 138534, po rs. 250 №№ 9316, 14073, 21990, 32778, razem na 3,000 rs. Ostrzega się wszelkie kantory bankierskie o nienabywanie tychże i w razie zgłoszenia się kogokolwiek do sprzedaży, zawiadomienie o tem kantor wekslu **Karola Gębickiego** Krakowskie-Przedmieście 39, za nagrodą. 3639

SPECJALNY SKŁAD 2379R

Materjałów do krawatów mezkich

oraz **Podszewek dla krawców** w gatunkach **czysto i półjedwabnych**

K. MANTEY,

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

SKŁAD FABRYCZNY

pod firmą **K. MANTEY**

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej,

poleca w wielkim wyborze towary jesienne praktyczne i tanie, po cenach fabrycznych, a mianowicie: **Kaszmiry** czarne i kolorowe jako specjalność, **materjały do pokrycia futer, palt i dolmanów, Morciki** na suknie i na płaszczyki, **Flanele, Barchany szkockie (nowość) Adamaszki** wełniane i jedwabne, **Satins** kolorowe, materjały tanie na suknie od 15 do $37\frac{1}{2}$ kop. za łokieć.—Wszelkie dodatki do sukien damskich. 2380—R

Młody

CZŁOWIEK,

posiadający dokładnie język rosyjski i niemiecki, obeznany z wieloma gałęziami handlowemi, specjalnie z manufaktórną, znający Rosję, poszukuje posady wojażera na Rosję, w jakiejkolwiek bądź branży. Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod lit J., G. № 100, Rewal (Rewel). 2452R

Skład Win i Delikatesów

A. BOCQUETA,

otrzymuje codziennie Węgierskie

WINOGRONA

kuracyjne; $\frac{1}{4}$ kop. 30. Biorącym całe koszyki, odstępuje się po 25 k. 3658

Badeńskie, 15 Września nadejdą.

Jest do sprzedania



LANDO

nowego fasonu, lekki, mało używany, na 3 osoby, Faeton lekki na jednego i parę koni, i Kareta 3-osobowa. Leszno № 13. 3684

Hurtowa i detaliczna sprzedaż

Sera Litewskiego,

prawdziwego,

znanego ze swego wyborowego smaku i takowy sprzedaje się tylko przy ulicy Senatorskiej № 2,

w Składzie Owoców

a mianowicie przez cały sezon, t. j. do końca Maja roku przyszłego. **Przyjmuje na tenże ser obstalunki tak na prowincję jak i na Warszawę.** Biorącym na pudy odstępuje się rabat. — **Ceny znacznie niższe niż lat poprzednich.** 2454R

W. Zalewski.

Do sprzedania Powóz

na pojedynczego lub 2 koni, z uprzężą, oraz liberja dla stangreta. — Chmielna № 6, stróż wskaże. 3675

Mam zaszczyt polecić



WINOGRONA

Badeńskie kuracyjne, Malaga i Merańskie,

których nadchodzą codziennie świeże transporty

do Składu Owoców

przy ulicy Senatorskiej № 2,

przyjmują się na takowe zamówienia na sezon kuracyjny, tak w miejscu, jak i na prowincję i ekspedjują bezzwłocznie.—Biorącym na cały sezon kuracyjny, odstępuje się o 20 procent taniej jak wszędzie. 2455R

W. Zalewski.

Dla Rodziców i Opiekunów!

Bazar Szkolny,

36, Krakowskie-Przedm. 36,

(wprost placu Saskiego, gdzie skład win Simona i Steckiego),

oficyna prawa 1-e piętro.

Materjały Piśmienne i Rysunkowe, **Pasy, Czapki, Tornistry, całkowite ubrania dla gimnazistów,** słowem wszystkie artykuły dla uczniów potrzebne.

NB. Mieszcząc swój zakład w oficynie i na piętrze, zatem nie płacąc drogiego komornego, a przytem sprowadzając towar ze źródeł, jestem w możności sprzedawać wszystkie przedmioty **po cenach bezwarunkowo najniższych.** 2240

W. Holewiński.

Józef Jamiołkowski!

Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że niezależnie od Kantoru Najmu Powozów otworzył z d. 10 Września b. r., Kantor ekspedycyjno - przewozowy, mający za zadanie ułatwiać tani przewóz towarów, jak również wszelkie przeprowadzki. Długa № 11, obok Cerkwi. 3702

Paryżanka

wykształcona, życzy udzielać lekcje na pensjach i w prywatnych domach, za skromne wynagrodzenie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 6. 2474R

Bardzo tanio 3674

do odstąpienia w bliskości Marszałkowskiej, **kilka lokali** złożonych z 2—6 pokojów, przydatnych na mieszkanie, zakład stolarski lub tp. Wiadomość u stróża, Marszałkowska 32.

PACHT

złożony z 35 krów, niedaleko kolei, o $4\frac{1}{2}$ od Warszawy szosą do wzięcia. Wiadomość u **Administratora** Hotelu Drezdeńskiego. 3696

Przy ulicy Wilczej № 22, bez litery, w elegancko urządzonym domu, posiadającym wyborne powietrze, z powodu graniczenia z ogrodem Kronenberga, są do wynajęcia

LOKALE

po 4 pokoje, za przystępną cenę. 3697

Tanio, wielki wybór

Dywanów

Perskich, Kaukazkich, Bucharskich, Uralskich, Angielskich i innych, od $1\frac{1}{2}$ rs., do 400 za sztukę największych. Kołder różnych, Serwet, Der, Chodników, od 18 kop.—Przedmiotów orjentalnych itp. Magazyn w podwórzu Marszałkowska № 65. 2462R

Proszę pp. Wekslarzy

zwrócić uwagę

D. 14 Września w tramwaju, wyjęto mi z kieszeni, torebkę cokowiek już zażytą, w której było bilet 5-rublowy i 42 kop. i bilet 50-rublowy Pożyczki Wschodniej № 24119. 3699 Adres właściciela: Jerozolimska № 38. m. 3.

Negliże damskie 3694

Wyprawki, bielizna sukienki dziecinne, według najświeższych fasonów, gotowe i na obstalunek, z własnych lub danych materjałów. Halki i szlafroki po cenach przystępnych w składzie perkali i koronek ruskich.—Wrotnowska.

Hotel Brühlowski, wprost Saskiego ogrodu

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że d. 4 (16) Września r. b., w Niedzielę o g. 12 w południe, w Łazienkach, w koszarach ułańskich, sprzedane zostaną przez licytację 31 koni wybrakowanych pułkowych, pułku Leib-Gwardji Ułanów Jego Cesarskiej Mości. 3700

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości publicznej, że w d. 27 Września (9 Października) r. b., to jest we Wtorek o godzinie 10 zrana, odbędzie się w kancelarji Szpitala Ś-go Ducha, przy ul. Elektoralnej, głośna in plus licytacja na sprzedaż różnych effektów wyszłych z użycia i rzeczy po zmarłych, a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu kupna płacić się mające.

Inne warunki licytacyjne każdodziennie mogą być przejrzane w kancelarji rzeczonego szpitala w godzinach biurowych.

P. o. Kuratora Szpitala, Rzeczywisty Radca Stanu **W. Nowakowski.**

2460-r Nadzorca **A. Tymieniecki.**

Ktoby sobie życzył oddać w dzierżawę lub sprzedać stare opustoszałe **BUDOWLE drewniane lub murowane,** leżące **w pobliżu rzeki Wisły** lub jej odnóg, a potrzebne do użytku fabrycznego; raczy się zgłosić do **hotelu Sławiańskiego № 29** na Podwalu, jeżeli osobiście, to między godz. 9 a 12 przed południem. 3668

Nowe Światło



Wyłączna sprzedaż Lamp

DO OŚWIETLANIA „GAZORODEM"

z fabryki „HUFFA" w Berlinie,

W KANTORZE

Stanisława Józefa Lawendel,

Warszawa, Nowo-Zielna Nr 35.

OBJAŚNIENIE. Do lamp tego rodzaju niepotrzeba **Knotów** ani **Cylindrów**, ani zaprowadzania **Rur**. Płyn (gazoród), który się w nich pali, wydaje **najczystszy płomień** gazowy, bez żadnego dymu i nieprzyjemnego odoru. Przy zapalaniu nie ma obawy żadnej eksplozji. Lampy tego systemu nie wymagają częstego **czyszczenia** a światło ich wyrównywa 4-m płomieniom naftowym. — **Lampy oświetlane gazorodem używane są zagranicą w fabrykach i warsztatach na stacjach kolei, w teatrach, ogrodach** itp., w ogóle w miejscowościach niezaopatrzonych w fabryki gazu. Kupującym w większych partjach udziela się stosowny rabat.

2270R

Skład Materjałów Aptecznych

LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO,

MAGISTRA FARMACJI,

dostawcy materjałów do wszystkich aptek szpitalnych i zakładów dobroczynnych

w WARSZAWIE,

ulica KRÓLEWSKA, róg MARSZAŁKOWSKIEJ,

zawiadamia, że otrzymał **transport** najświeższych i w najlepszym gatunku **towarów aptecznych** oraz **produktów chemicznych**, jak również artykułów do **użytku agronomicznego i technicznego, specyfików francuzkich i angielskich, narzędzi chirurgicznych i przyrządów opatrunkowych.** Przyjmuje obstalunki ustne i piśmienne na dostawę do apteczek domowych i weterynaryjnych.

Utrzymuje **różne perfumy wyższych gatunków, z słynnej fabryki pp. Lautier i fils w Grasse** (południowej Francji) jak również i **rozmaite pomady z świeżych kwiatów w tejże fabryce przyrządzane. Wodę Belgijską** o wiele wyższą od Kolońskiej. **Olejki eteryczne** do wody kolońskiej i zaprawy wódek. **Eliksiry i proszki do zębów, Blansze, pudry i róże, oraz farby do włosów, mydła toaletowe i lekarskie, Oliwę przednią do jedzenia, Esencję octową** do przyrządzenia zdrowegoi mocnego octu, **Sól stołową** chemicznie oczyszczoną, **Krochmal i farbki do bielizny, Gąbki Masy do podłog, Proszki i maść do czyszczenia metali, Atramenty różnokolorowe, Truciżny na muchy, móle i szczury, Farby suche i olejne.**

Sprzedaż uskuteczna się hurtowo i detalicznie; ceny najprzystępniejsze. Skład poręcza za dobroć, pośpiech i dokładność wykonania obstalunków.

Adres dla listów jak wyżej.

Adres dla telegramów: „Skład materjałów Aptecznych Zieminskiego, Warszawa." 2354r

Niniejszem podaję do wiadomości iż z **dniem dzisiejszym zrzekłem się**

JENERALNEJ AJENTURY

Bałtyckiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia,

na Królestwo Polskie.

2471R **Franz Gehrke.**

WINOGRONA

badeńskie, kuracyjne,

nadchodzą codziennie świeże i takowe poleca handel

Jana Bartold,

MARSZAŁKOWSKA 50, niedochodząc Świętokrzyzkiej.

PP. Kupcom odstępuje się rabat. 3686

WINO TOKAYSKIE STARE.

Wyjątkowo z prywatnej piwnicy nabyliśmy prawdziwie stare szlachetnego gatunku Wino tokayskie. W skutek czego śmiemy polecić takowe Osobom słabym używającym wina celem odzyskania sił, zapewniając, że powyższe posiada wszystkie przymioty poszukiwane.—PP. Doktorów upraszamy o łaskawe zwrócenie uwagi swoich pacjentów, na niezwykłą sposobność korzystania na czasie, ze zdrowego płynu, albowiem ilość tegoż nie jest tak znaczną.—Rekomendujemy także Wino Oporto białe, jakkolwiek nie tak stare, ale naturalne.

3600 **W. CZERSKI i S-ka, Nowy-Świat, róg Ordynackiej.**

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

zawiadamia, że w d. 7 (19) Września r. b., odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę:

1) Części żelaznych do mostów belkowych;
2) Akcesorjów do szyn stalowych.

Waga części żelaznych kutych do mostów, wynosić ma około 6,639 pudów, waga zaś części żelaznych lanych, (poduszek pod belki), około 729 pudów; cena zaś na te części ma być podana z ich odstawą na jedną ze stacyj dr. żel. W.-T. i ze zmontowaniem na istniejących już przyczółkach i filarach. — Ustawienie mostów winno być ukończone na dzień 1 (13) Grudnia r. b.

Co zaś do akcesorjów do szyn stalowych, to ogłaszająca się dostawa ma wynosić:

lasz fasonowych	szt.	52560,	wagi około	27131	pudów
haków zwyczajnych	„	420480,	„ „	5466	„
„ fasonowych	„	105120,	„ „	1430	„
szrub z mutrami	„	105120,	„ „	2754	„
podkładek	„	52560,	„ „	8898	„
			Ogółem około	45679	pudów.

Akcesorja te mają być dostawione na jedną ze stacyj dr. żel. W. T. w terminach następujących:

1/4 część na dzień 24 Września (6 Października) r. b.
1/4 część na dzień 8 (20) Października r. b.
1/4 część na dzień 22 Października (3 Listopada) r. b
w reszcie ostatnia 1/4 część na dzień 5 (17) Listopada r. b.

Rysunki akcesorjów i mostów, jak również warunki techniczne na dostawę akcesorjów, są do przejrzenia codziennie, z wyjątkiem Świąt i Niedziel w biurze służby drogowej dr. żel. W.-T. na Pradze, od godziny 10 rano do godziny 3 po południu. 2459—r

W Perfumerji Aleksandra Kocha

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE № 83.

urządzony został **Główny Skład** na Warszawę następujących **Kosmetyków** przez perfumera **A. Englunda** w Petersburgu.

Ręczniki Spermacetowe 1 tuzin k. 60, z przesyłką k. 80.—Środek ten wygubia piegi, opaleniznę, węgry i żółte plamy. Twarz nabiera białości i delikatności, oraz nadaje cerze świeżej młodości.—Uważać należy na podpis Englunda, czerwonym atramentem napisany dla odróżnienia od fałszowanych.

Krem Brzozowy, 1 słoik rs. 1, z przesyłką rs. 1 k. 40. Jest środkiem usuwającym piegi, zmarszczki, opierzchnięcie skóry, wyrzuty, plamy żółte i czerwone, wygładzając, wybielając i wydelikatniając twarz, której nadaje młodocianą świeżość.

Emulsja Brzozowa, flaszka rs. 1 k. 25, z przesyłką rs. 1 k. 60. Osoby, które używały Balsam Brzozowy, znajdą w Emulsji Brzozowej, jeszcze skuteczniejsze czyuniki do wypiększenia twarzy. Kosmetyk ten posiada dobroczynne własności od wieżania i wybielenia twarzy, ramion i szyi, wygładza zmarszczki, dołki po ospie; niszczy piegi, plamy żółte i czerwone, opaleniznę i opierzchnięcie. Twarz nabiera delikatności, białości i młodocianej świeżości. Środek ten przewyższa swemi zaletami wszystkie podobne mu preparaty. 87

Powyższe preparaty są do nabycia we wszystkich handlach perfumowych i w aptekach w Państwie Rossyjskiem. W Warszawie także u Leona & C. Nowo-Senatorska.

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



„Calotechnikon" czyli „Talizman piękności".

To ogłoszenie chętnie przyjmą Panie, oprócz przyjęcia jednak, potrzeba załączony przepis odczytywać codziennie.

Zdrowiu, czystości i świeżości cery pomagać, jest potrzebą konieczną i miłą, środek ten **jedyny w świecie,** niszczy bezpowrotnie wszelkie **Plamy, Liszaje, Węgry, Opaleniznę,** a nawet **Piegi** posługuje dla obojga płci bez różnicy wieku i prędzej czy później znajdzie się w rękach wszystkich, dbających o zdrowotność, piękność i świeżość oblicza. — Sprzedaż w Warszawie, w Składzie galanteryjnym **E. Rudzińskiej,** ulica Rymarska № 5 i **Juljusza Glück,** Plac św. Aleksandra Nr 12.

3177 **Van der Turawa.**

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne

HIPPOLITA MAJEWSKIEGO.

WODA CHINOWO-TONICZNA

NA POROST WŁOSÓW,

jest środkiem stanowczym i najczęściej zadziwiająco szybko dobroczynne skutki okazującym, w razie jeśli włosy wypadają przez osłabienie cebulek w skutek nagromadzenia łupieżu, osłabienia organizmu nadmiernej pracy umysłowej albo innej choroby skórnej.—Jedynym warunkiem ułatwiającym skuteczność jest b. czyste utrzymywanie głowy i umiarkowane używanie w lecie pomady, w zimie olejków, przy myciu mydłem w wodzie letniej za parę tygodni.

Cena kop. 75.—z przesyłką rs. 1.

GŁÓWNY SKŁAD JEDYNIE:

1) **Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła Ś-go Krzyża.**
2) **Róg Miodowej i Senatorskiej № 1.** 2291R

Młyn wodny, w okolicach między Kijowem i Warszawą poszukuję kupić, lub wziąść w dzierżawę. Listownie: stacja Nałęczów drogi żelaznej Nadwiślańskiej, Ignacemu Górskiemu. 14119

Sklep wiktuałów do sprzedania, przy ulicy Chmielnej № 44. 14250

Wspólnika z kapitałem najmniej 5,000 do eksploatacji wynalazku patentowanego na całą Europę, nabytego już na Niemcy i Francję, wielkie zyski rokującego, poszukuje się. Znaczna ilość już gotowych egzemplarzy.— Wiadomość: Żurawia № 9, m. 5, od g. 3—5.

Dom na pryncypalnej ulicy w Warszawie, wzorowej budowli, przynoszący brutto 19 tysięcy rs., obciążony pożyczką Tow. Kred. do 70 tys., do sprzedaży na gotówkę na 7% netto, lub zamiany na mniejszy dom lub plac w Warszawie, w środkn miasta, lub też na majątek ziemski w Królestwie, w pobliżu większego miasta, w obszarze od 40 do 50 włók, wysokiej kultury, bez serwitutów i prywatnych długów, w cenie od 3-ch tysięcy za włókę. Oferty uprasza się nadsyłać: Warszawa, poste-restante M. C. 14361

Rs. 8,000 są potrzebne na spłatę takiejże sumy mającej zupełne bezpieczeństwo hypoteczne, procent półroczny 8 od sta z góry do zapłaty najakuratniej się zapewnia. Zgłaszający się bez pośrednictwa osób trzecich, powziąć mogą wiadomość przy ulicy Szeroki-Dunaj poó № 5, mieszk. 24. S. K. 14363

Do sprzedania interes handlowy. Wiadomość: Ul. Długa 32, w sklepie wiktuałów.

Folwark przy mieście i stacji kolei, od Warszawy 32 wiorsty, z domem murowanym, przy lasku sosnowym, do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadom.: Królewska 1. Sumiński.

Magle są do sprzedania z powodu słabości. Twarda № 16. 14364

Zaraz do sprzedania 4 krowy ze wszelkiemi narzędziami i urządzeniem, ze stajnią i mieszkaniem, na Żurawiej pod № 25. 14378

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, norymberszczyzna, i materjały piśmienne, do odstąpienia zaraz, z powodu zmiany interesu. Smolna № 11. 14396

Lokale.

Lokale pomniejsze i sklep z mieszkaniem, zaraz do wynajęcia. Twarda 36, obok przystanku tramwajów. 13577

Piekarnia z mieszkaniem zaraz do wynajęcia z urządzeniem całem lub bez. Wiadomość u rządcy domu: Stare-Miasto № 36.

Pokój z przedpokojem, kuchnią, schowankiem, z wodociągiem i zlewem, na 3-m piętrze w oficynie, do wynajęcia od św. Michała przy ulicy Marszałkowskiej № 17a, stróż wskaże. 1914

Każdego czasu do wynajęcia różne lokale, opatrzone w wszelkie możliwe wygody: wanny, prysznice, waterklozety, wodociągi, zlewy, dzwonki elektryczne i gaz z przyrządzonemi po salonach lampami. Czystość domu, dobór lokatorów, świeże powietrze i okolica Łazienek, gdzie przyjemny spacer, upoważniają zapraszać poszukujących mieszkań, do obejrzenia i wynajęcia. Wiadomość na miejscu u rządcy. Bracka № 4. 14237

Przy ulicy Dobrej pod № 13/2785, zaraz 2 warsztaty duże i różne lokale do wynajęcia.

Pokój dla przyzwoitej kobiety jest do wynajęcia przy familji, z usługą, samowarem, a na życzenie i z fortepianem, przy ulicy Rymarskiej. Warunki przystępne. Bliższa wiadomość w magazynie W. Biedrzyckiej. Bielańska № 4. 14213

W 2-m domu za Nowo-Zielną, Zielna 31, do wynajęcia od 1 do 6 pokoi z komfortem, urządzone tamże i sklepy. 12318

W domu narożnym przy Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej № 2/1325B, do wynajęcia od 1 Października r. b. siedem pokoi, przedpokój, kuchnia i piwnica, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscn i w kantorze Redakcji Kłosów, Nowy-Świat № 39.

Jest do wynajęcia od 1-go Października 5 pokoi umeblowanych za cenę bardzo przystępną, do mieszkania mogą być dołączone stajnie i wozownie. Wiadomość u stróża: ul. Smolna № 8. 14118

Warecka № 7, do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i ogródek, na parterze, za 600 rs. rocznie, oraz 3 pokoje na 3-m piętrze, 2 pokoje na parterze i stajnia z wozownią, za cenę umiarkowaną. 14087

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, za rs. 360 rocznie, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, w których salon o 3-ch oknach na 2-m piętrze za rs. 280 rocznie. Oba te lokale świeżo odnowione, stajnia i wozownia za rs. 96 rocznie do wynajęcia od 1-go Października. Tamka 8. 14083

Od 1-go Października do odnajęcia z powodu wyjazdu mieszkanie frontowe z 3-ch pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią. Wiadomość: Podwal № 1, obok cukierni, u doktora. 14063

Pokój umeblowany do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 3. 14060

3 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami, suche, widne i ciepłe, zaraz lub od 1-go Października są do wynajęcia w oficynie, drugie piętro. Złota № 3, m. 14. 14078

Królewska 37, od każdego czasu 3 pokoje, pasaż i kuchnia; różne sklepy, duża widna suteryna; od kwartału 3 pokoje, przedpokój. i kuchnia na parterze. 14097

Nowo-Próżna 4, od kwartału 5 pokoi, przedpokój, pasaż i kuchnia z wodociągiem, zlewem i elektrycznemi dzwonkami; jeden sklep od każdego czasu. 14096

Lokal z 6 pokoi na 1-m piętrze, obszerny, wygodny. Chmielna № 9. 14152

2 sklepy do wynajęcia. Wiadomość: ulica Chmielna № 9. 14151

Sklep duży z oknem wystawowem, urządzeniem gazowem i mieszkaniem, zaraz do wynajęcia za nizką cenę. Leszno 15, wiadomość u rządcy domu. 14195

7 pokoi z przedpokojem, kuchnią i balkonem, na 2-m piętrze od frontu, do wynajęcia. Krakowskie-Przedm. 38, m. 3. 14196

Obszerna stajnia z wozownią, jednym pokojem dla utrzymujących dorożki, krowy, lub na skład towarów, bo blizko kolei. Ulica Wilcza № 15a. 14376

Pokój przy familji ze wspolnem wejściem dla przyzwoitej osoby, od 1 Października. Wiadomość: Marszałkowska 37, m. 7, od godziny 2—4. 14362

Pokój bardzo przyjemny, z usługą i opałem, z meblami lub bez, dla jednego lub dwóch kawalerów przyzwoitych. Nowogrodzka 31, przy Marszałkowskiej. 14365

Od 1-go Października do wynajęcia lokale: 4, 3 i 2 pokoje z kuchniami, suche i ciepłe, z widokiem na wielki ogród kwiatowy, ze zlewami, wygódkami i oświetleniem gazowem. Wiadomość na miejscu: Żelazna № 20B.

Pożądna osoba, kobieta, może mieć mieszkanie. Ulica Biała № 4. 14389

Mieszkanie w obszernym salonie dla nauczycielek lub innego zajęcia panien, po rs. 4 i 5 miesięcznie. Ulica Długa № 10, lewa oficyna, mieszkania 81. 14384

2 lokale, każdy po 5 pokoi z wygodami, do wynajęcia od 8-o Października w domu № 34 przy ulicy Elektoralnej. 14387

Pokój frontowy do odnajęcia, tamże mieszkanie i całodzienne utrzymanie dla dwóch młodych osób, przy zacnej i wykształconej rodzinie. Cena umiarkowana. Sienna № 4n, róg Sosnowej, piętro 2-e, mieszk. 8. 14393

Doniesienia rozmaite.

Fabryka fortepianów Teodora Elwart, przeniesiona z Mokotowskiej w Aleje Jerozolimskie 21. Uskutecznia reperacje i strojenia; przyjmuje w zamian fortepiany i pianina, oraz takowe kupuje. 13707

Wełna przyjmuje się do prania i przerobienia na watę, w fabryce waty. Nowy-Świat № 68.—Karol Kretschmer. 12089

Na Nalewkach pod № 35, w sklepie pieczywa Łapińskiego ubierają się damskie kapelusze gustownie po 25 kopiejek. 14073

Pokój z osobnem wejściem i wspólnym przedpokojem, do odstąpienia u porządnej rodziny. Pańska № 25, mieszk. 7. Tamże jest duże lustro w złoconych ramach, z taką konsolą i marmurowym blatem, do sprzedania za przystępną cenę. 1922

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Do serca uczciwego znalazcy. Zgubił biedny służący rs. 50, zaoszczędzone kilkoletnią pracą włożone w pugilaresik. Znalazca zechce sobie zatrzymać wynagrodzenie jakie żąda, resztę złoży na Nowej Pradze w aptece Nawrockiego. 14332

Do wynajęcia jeden lub 2 pokoje z wszelkiemi wygodami, usługą i obiadem, oraz do sprzedania szynel wojskowy futrzany z bobrowym kołnierzem i ręczna maszyna do szycia. Marjensztadt № 1D, stróż wskaże. 14371

Mamka ze świeżym pokarmem. Nowa-Praga, ulica Niecała, mieszkania № 4. Józefa Obrębska. 14392

Chłopczyk mniej więcej 2-letni, lecz ze szlachetnej familji, żądanym jest na własność. Wiadomość: Chambres garnies, Nowy-Świat № 40. 1935

W piątek dnia 14 b. m. zginął pies młody, ponter, żółtej maści, z białą łatą na piersiach, na szyi miał obrożę skórzaną z zamkiem, wabi się „Dżon.“ Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić za odpowiedniem wynagrodzeniem na róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej (od ul. Marszałkowskiej № 48, od Świętokrzyzkiej № 33 domu), drugie piętro, mieszkania № 12. 14369

Zaginął pies czarny z mosiężną obrożą, rasy Neufundlandzkiej, wabi się Neptun. Kto odprowadzi na ulicę Elektoralną № 7a, m. 10, lub wskaże gdzie się takowy znajduje, otrzyma nagrody rs. 3. 14386

W sobotę przybłąkał się pies pinczer czarny. Odebrać można: Włodzimierska № 15

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 4 (16) Сентября 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czepelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.